Nr 186. Dnia 21 sierpnia. Czwartek. Dnia 9 (21) sierpnia 1879 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Dziś: Ś. Joanny Fremiot.
Jutro: ŚŚ. Symforiana M. i Tymoteusza.
Sobota: Ś. Filipa Beniciusza Wyzn.
Niedziela: Ś. Bartłomieja Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 54
Zachód „ „ 7 „ 16

Długość dnia godzin 14 minut 26
Ubyło „ „ 2 „ 25

Poniedziałek: Ś. Ludwika króla.
Wtorek: Ś. Zefiryna Papieża Męczen.
Środa: Ś. Cezarjusza B. i *Przenies. ś. Kaź.*
Czwartek: Ś. Augustyna B. dokt. Kośc.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5. dom W. L. Zabłockiej.

— Pierwsze Nieszpory dnia wczorajszego, w kościele Opieki św. Józefa, jako w wigilję odpustu na cześć św. Joanny Franciszki Fremiot de Chantal, odprawił, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, JX. Kaczanowski, kapelan wojskowy.

W dniu dzisiejszym zaś od samego rana już zbierali się liczni pobożni do tej świątyni, w której Msze święte odbywały się przed wystawionym w wielkim ołtarzu Najświętszym Sakramentem—a także i przed ołtarzem uroczystującej Patronki, św. Joanny, znajdującym się po prawej stronie kościoła.

Tak ołtarz wielki jak i ołtarz św. Joanny, przybrane w kwiaty, jaśniały rzęsistem światłem.

Przed ostatnio wymienionym ołtarzem odbyła się Wotywa odpustowa, na którą między licznemi pobożnemi zgromadziły się i siostry Miłosierdzia, Szaretki.

— Przez rozkaz w wydziale ministerstwa spraw wewnętrznych, z 3-go sierpnia r. b.:

Mianowany, młodszy cenzor z niższą płacą warszawskiego komitetu cenzury, asesor kolegjalny Kossowicz—młodszym cenzorem z wyższą płacą tegoż komitetu (od 21 lipca 1879 r.).

(*Dn. W.*)

Pożar Irkucka.

Irkuck 16 lipca.

Wracam w tej chwili z pogorzeliska.

Byłem przygotowany na widok który zastanę, ale pomimo to doznałem silnego wrażenia...

Lekceważąco spoglądałem dotąd, zapatrzony w smak i elegancję miast europejskich—na kilka tysięcy zabudowań drewnianych, rozłożonych na wielkiej przestrzeni, wpośród których sterczało 200 kamienic, jakby jacyś obcy przybysze.

Drwiłem sobie zawsze z sybiraków, lub osybiraczonych europejczyków, którzy Irkuck nazywali „zachwycającem miastem“, a teraz, gdym spojrzał na miejsce, na którem się wznosił Paryż Azji północnej, uczułem żal za drewnianemi domkami i serce mi się ścisnęło na widok murowanych kominów, jedynych poczerniałych pomników na półmilowem pogorzelisku.

. . . .

Irkuck był sercem Syberji wschodniej, sercem żywo bijącem, a nawet dobrem!

Kto z nieszczęśliwych do niego się przybliżył, został chętnie przyjmowany i jeśli tylko mógł i chciał pracować, żył, a nawet bogacił się, a dawni mieszkańcy nie zazdrościli i nie patrzyli krzywo na *homines novos*.

. . . .

Irkuck był dobroczynnym i wiedział na co wydawać należy pieniądze.

Bracia T. płacili co rok na szkołę techniczną 10,000 rubli i utrzymywali na swym koszcie z dziesięciu studentów sybiraków w uniwersytetach rosyjskich.

Jeden z nich nadto uorganizował własną, prywatną straż ogniową i zawsze sam na jej czele walczył z złowrogim żywiołem.

Bankier Ch. utrzymywał prawie całkowicie gimnazjum żeńskie i budował dla niego gmach za 40,000 rubli.

Wszystkie zakłady dobroczynne dla sierot i starców, jeden ogromny szpital, oraz lecznica dla przychodzących chorych wraz z apteką, kilka zakładów wychowawczych dla biednych dzieci—wszystko to, w liczbie kilkunastu istniało za prywatne pieniądze.

W łonie Irkucka bezwarunkowo tkwiło wiele dobrych ziarn.

. . . .

Pod temi względami mało miast na wschód od linji Petersburg—Moskwa—Odessa mogło się z nim porównać.

Irkuczanie powiadają że... żadne.

Sybirjakow szukający drogi przez ocean Północny jest irkuczaninem.

Inni przedsiębiorą śmiałe wyprawy po złote runo, przy których blednie wyprawa argonautów, lub zakładają faktorje w Chinach południowych; inni wieszcie sprowadzają wina wprost z Bordeaux.

Irkuck miał oddział Towarzystwa geograficznego i muzeum, dwie bibljoteki i własną gazetę.

Przy charakterze miasta amerykańskiego, Irkuck był zbytkownym i hulaszczym jak Paryż.

Szampan płynął strumieniami i kilka razy do roku zjeżdżano się doń z dalekich okolic, aby część, a nawet całkowity zarobek zamienić na wino, porter, sardynki i przelać go w kieszenie kokotek, które nie dla tego majątków nie zrobiły że nie mogły, lecz dla tego, że nie czuły potrzeby.

. . . .

Minjaturowy Babilon miał też swoje grzechy i to bardzo wydatne.

Miał swych bogaczy-harpagonów, kupców bankrutów, dorożkarzy kuplerów, służbę pijacką i złodziejską, rzemieślników partaczy i zdzierców— ale gdzież tego niema?

Było tego może trochę więcej i trochę jaskrawiej niż na zachodzie, ale miało tę dobrą stronę, że nie ukrywało się pod szlachetnemi pozorami.

Walka o byt i... koniec.

Wszystkie też osoby wysokiej moralności, które umieją patrzeć na świat objektywnie, utrzymują, że przy swych wadach Irkuck był miastem sympatycznem.

. . . .

To wszystko, udziergane tysiącznemi szczegółami, przebiegało mi przez głowę, gdy na wiadomość przywiezioną przez kozaka z Kiachty zmuszony byłem zabrać się do pośpiesznego pakowania swych rzeczy u wód Jemazowskich, gdzie mi miesiąc czasu przepłynął jakby jeden dzień na zbieraniu okazów flory czyhojskiej, w tym zakątku Daurji, prawie zupełnie jeszcze nieznanym pod względem naukowym, musiałem jechać.

Pożar ten, choć w Irkucku mało moich rzeczy pozostało, dotknął mnie tem przerwaniem pracy, może silniej niż prawdziwego pogorzelca.

Pilni obserwatorowie i badacze zrozumieją mnie dobrze.

. . . .

Przepowiadano Irkuckowi, że albo zostanie zalany wodą, albo też zapadnie się w ziemię.

Zasady tej przepowiedni wyjaśniłem w mojej „Podróży na Sybir“ (nie wiem czy już wydrukowanej).

Tymczasem się spalił.

Jest to cios mniej straszny, bo pozostali ludzie i ósma czy dziesiąta część miasta—ale czy pożar nie położył końca dawnej świetności miasta, tego się nie da przewidzieć.

Spłonęła najzamożniejsza, najruchliwsza, najbar-

O POMOCY NAUKOWEJ

DLA

KOBIET

—*B*— Pod tym tytułem zamieściły niedawno *Kłosy* dość obszerny artykuł, którego treść główną stanowi list nadesłany w tej materji Kraszewskiemu przez panią W. W.

Kraszewski gorąco tę sprawę poleca uwadze publicznej; zdawałoby się, że tak ze względu na myśl samą, jak i na znakomitą osobistość tego, który staje się jej rzecznikiem, przemówienie w kwestji ważnej powinno było silny w powszechności znaleźć odgłos.

Stało się inaczej,—prawdopodobnie z powodu przypisku redakcji, z którego okazuje się, że intencje autorki, zupełnie zresztą jasne i zrozumiałe, niedokładnie pojętemi zostały.

Pragnąc we właściwem świetle postawić sprawę, która cały wykształcony ogół obchodzić powinna, przytaczamy słowa Kraszewskiego, następnie podajemy całą osnowę listu, ażeby czytelnik, porównawszy to wszystko z zarzutami redakcji *Kłosów* i przekonawszy się o ich bezzasadności, tem silniejszą natchnął się sympatją dla kwestji tak na czasie poruszonej.

Oto co pisze Kraszewski:

„W sprawie wychowania kobiet i pomocy naukowej — o której właśnie głosy wymowne podnoszą się we Francji — odbieramy załączające się pismo z Warszawy, taką natchnione gorącą miłością, a zarazem tak wybornie określające położenie, potrzeby i środki, któremiby zaradzić można złemu, iż nie wahamy się podzielić niem z całym ogółem naszym, tak zawsze współczuć umiejącym serdecznie, gdy idzie o dobro powszechne. Zwrócić uwagę na naglącą potrzebę — i uczynić to tak przekonywająco i wymownie, jak autorka pisma. — jest to nawpół zadanie rozwiązać; gdyż znajdą się z pewnością serca i ręce, co pilną sprawę podejmą i przytulą i głos ten nie przejdzie napróżno. Szczęśliwi będziemy, jeśli zachęta nasza do ogłoszenia tej odezwy, — dozwoli nam choć maluczki wziąć udział w sprawie, której doniosłości w chwili obecnej szerzej dowodzić nie potrzebujemy“.

List pani W. W. brzmi jak następuje:

„Wiele się u nas mówi i pisze o ukształceniu kobiety. Jak każda społeczność, która w mozolnej pracy około utrzymania swego odrębnego bytu liczyć się musi z otaczającemi warunkami, obfitujemy w projekta nie wychodzące po większej części ze sfery projektów. Jak każde społeczeństwo, którego praca u podstaw, dla tego właśnie, że jest najdonioślejszą, ulega ograniczeniom, pochopni jesteśmy do obmyślania szczytu dla budowli nie mającej jeszcze fundamentów.

„Na takich skłonnościach najwięcej cierpi wykształcenie kobiety. I tu również zaczynamy chętnie od dachu: rozprawiamy o wyższych kursach i specjalnościach, o równych z mężczyznami prawach do nauki uniwersyteckiej, o jednakowej naturze męzkiej i niewieściej inteligencji — mniej troszcząc się o to: czy kobieta posiada możność dorośnięcia głową do tego dachu, czy do wyższych kursów przysposobiły ją kursa niższe; czy ogólnie nauczyła się czego, zanim jej specjalność damy w rękę; czy, wchodząc do uniwersytetu, wychodzi ze szkoły; czy jej wreszcie dostarczono sposobności do wykazania równej z męzką inteligencji?

„I zdziwiłbyś się, czcigodny panie, gdybyś po kilkunastu latach pobytu na obczyźnie, znalazł się odrazu u nas, wśród dzisiejszych naszych kobiet.

„Spostrzegłbyś przed sobą dziwne istoty, które przestały być tem, czem były, a nie wiedzą jeszcze czem będą; które nie chcą uchodzić po dawnemu za dopełnienie mężczyzny, — a same przez się nic jeszcze znaczyć nie mogą; które rwą się do samodzielności, dopominają się o indywidualność, — a nie wiedzą coby z tem wszystkiem dobrego zrobić można; które straciły naiwność, wdzięk — a nie zyskały rozumu, powagi; które nie chcą marzyć—a nie umieją myśleć; które pozbyć się nie mogą swej uczuciowej natury — a wstydzą się jej ukradkiem; które nie mają odwagi pozostać kobietą — a lękają się, żeby się nie stać mężczyzną: które, słowem, są czemś niezdecydowanem, połowicznem, przejściowem.

„Jeżeli tak wygląda kobieta, urobiona powierzchownem wykształceniem i nowemi prądami społecznemi na jakąś zagadkę przyszłości, jakże przedstawiać się muszą te nieszczęsne, wydziedziczone istoty, którym los taki nawet grunt z pod stop usuwa; które, wyrosłszy jak blade nikłe kwiatki między chwastem ciemnoty, zabobonu, przesądu, napróżno czekają na troskliwą rękę ogrodnika, wyrywają się do innej ziemi, oglądają się za słońcem nauki, i albo zagłuszone umierają, albo, natrafiwszy przypadkiem na jakieś zatrute soki, z nich czerpią życie niezdrowe i szkodliwe?!

„Spotkałeś zapewne takie biedne stworzenia: wyróżniają się one, niewiadomo dla czego, może na mocy jakiegoś tajemniczego atawizmu, z pośród swego otoczenia. Oczy ich, w dal zapatrzone, gonią ciągle za rozwiązaniem jakiejś nierozwiązalnej zagadki; myśl mozoli się najniewdzięczniejszym z mozołów—bo szuka sobie przedmiotu do rozmyślań; serce dręczy się niepokojem, który w pięknościach natury odgaduje piękno sztuki; tęskni za doskonałością, której dookoła nikt nie potrzebuje, ani rozumie.

„Podajmy tej zgłodniałej myśli strawę prawdy, wskażmy temu sercowemu pragnieniu żywe źródło dobra i piękna. a stworzymy kobietę; zostawmy te głucho nurtujące siły samopas: a zużytkuje je albo błąkająca się po naukowych bezdrożach utopia emancypacyjna, albo przybierające różne formy zepsucie.

„O istnieniu takiego dylemmatu społecznego wie-

dziej handlowa część jego, a to, co pozostało, niema wielkiego znaczenia dla Irkucka.

. . . .

Irkuck leży na języku ziemi utworzonym przez łuk szerokiej i niezmiernie bystrej Angary, oraz wpadającej do niej Idy, przezwanej Uszakowką.

Na drugiem przedmieściu Angary rozciąga się przedmieście Głaskowa.

Na niem wszczął się pierwszy pożar.

Gdy straż ogniowa przeprawiła się na promie i zajęła się ratowaniem Głaskowej, ukazał się płomień na głównym rynku, gdzie się mieści skład przy składzie, napełnione przenajrozmaitszemi towarami.

Zanim straż wróciła, czternaście kwartałów stało w ogniu, a wkrótce potem plac od rynku do Angary i Uszakowy przedstawiał tylko zgliszcza.

Jeszcze one tlić nie przestały, a już w kilkadziesiąt godzin potem, podczas nadzwyczaj silnej burzy suchej, wybuchł drugi pożar w ciasnej ulicy łączącej rynek spalony i główną ulicę z drugim rynkiem wiktuałów.

Powstało morze ognia, głowni, piasku, dymu, które w kilka godzin zajęło całą część miasta aż do Angary, a uniemożliwiło prawie zupełnie ratunek.

Paliły się rzeczy wyniesione na środek placu obszernego jak Trzech Krzyży w Warszawie, lub postawione na samym kraju brzegu Angary; nawet skrzynie, które były zanurzone w wodę, spłonęły w części na powietrze wystawionej.

Strażacy nie mieli prawie przystępu, bo zajmowało się na nich ubranie, a nawet kiszki od wody, ba i koła pod beczkami gorzeć zaczęły.

Nie oparły się cerkwie, stojące na placach i głównie z kamienia i żelaza złożone; co tylko mogło zgorzeć, zgorzało; dzwonnice zapadły się, a z spiżowych dzwonów krople ściekały.

Nie ocalał kościołek katolicki, stojący w miejscu gdzie mało było budynków, i mury nowego soboru, który dopiero co stawiać zaczęto.

To też ci tylko mogli swoje mienie wyratować, którzy mieszkali przynajmniej o kilkanaście domów od głównego ogniska, i którzy mogli to uskutecznić własnemi siłami.

Koni ani ludzi do pomocy nie było.

Kto nie potrzebował swego ratować, grabił, a mógł grabić bardzo legalnie, bo kupcy, nie widząc żadnego sposobu ratunku, wołali na tłumy: „weźcie przynajmniej dla siebie, bo szkoda żeby ogień zabrał!“

. . . .

Spłonęły wszystkie miejca urzędowe oprócz zarządu głównego, wszystkie banki i apteki; wszystkie, oprócz instytutu panien, zakłady wychowawcze i kilka tysięcy innych zabudowań.

Z muzeum Towarzystwa geograficznego pozostały ylko mury, a na gruzach widać zwęglone kartki książek lub czaszki zwierząt, albo też zmienione i na nic niezdatne kawałki minerałów.

Dość obfita bibljoteka Towarzystwa, posiadająca znaczną liczbę rękopismów odnoszących się do historji Syberji, zbiory zoologiczne, botaniczne i mineralogiczne, ubiory i narzędzia syberyjskich ludów pierwotnych—wszystko to zginęło bezpowrotnie.

Muzeum, może jedyno w swoim rodzaju, nie prędko się wzniesie i ci, co będą chcieli nad nauką pracować w Irkucku, długo pozostawać muszą bez pomocy księgozbioru.

. . . .

Rozmawiałem z kilku ofiarami pożaru, ludźmi, którzy już niejednego ciosu doświadczyli, wytrawnymi, nielubiącymi egzagerować.

Powiadają oni, że wyobraźnia ich słaby tylko może dać odblask rzeczywistości.

Jeden z nich dowcipnie odezwał się, że, jeżeli piekło ma takie okropności jak ostatni pożar irkucki, to warto na całe życie stać się ascetą.

Straszny upał dnia, dochodzący do trzydziestu kilku stopni, powiększony topiącym dzwony żarem płomienia, który na sto sążni ogniste języki wypuszcza i uciekających nawet dogania, tworzył piekielną harmonję z świstem szalonego wichru, hukiem upadających belek, trzaskaniem głowni, rozsypywaniem się murów.

Do tego przyłącza się ze strony ludzi huk dzwonów bijących na gwałt we wszystkich cerkwiach, na tem szybsze *tempo*, im bardziej pożoga się zbliża; nawoływania, krzyki i lament uciekających, błagalne prośby o pomoc i przekleństwa za grabież;—to wszystko zjednoczyło się, aby podnieść wrażenie okropności, zmącić myśli, odebrać przytomność i uczynić ludzi apatycznymi do tego stopnia, że nie ratowali tego, coby prawdopodobnie dało się jeszcze uratować, lecz z założonemi rękoma patrzyli zdaleka na kilkowiorstowe morze ognia i przysłuchiwali się syczeniu i trzaskowi rozszalałego żywiołu, lub też frenetycznie płakali i krzyczeli, żegnali się krzyżem lub przeklinali.

. . . .

Straty są ogromne.

Samych tylko ubezpieczonych nieruchomości i ruchomości (a w Irkucku rzadko ubezpieczano) spaliło się za kilka miljonów.

Laboratorjum dla topienia złota, wraz z cegiełkami i proszkiem złotym wartości 5 miljonów, kasa główna, banki, oraz kapitały prywatne w gotówce ocalały.

Jednakże dużo też zgorzeć musiało, bo w sześćdziesięciuwiorstowym promieniu od Irkucka znajdywano opalone papierki bankowe, które aż tam wicher zaniósł.

Były też straty w ludziach.

Dotychczas wiadomo o kilku, pomiędzy innemi o zgorzeniu archiwisty wydziału topograficznego, który chciał ratować archiwum.

Jeden z żołnierzy pomagających mu uciekł zaledwie z opaloną twarzą i dłoniami.

Wielu rabusiów poniosło zasłużoną karę.

Wpadłszy dla grabienia do domów i sklepów, upijali się nieraz, gdy wódkę znaleźli, do stracenia przytomności i stawali się pastwą ognia lub przynajmniej srodze poparzeni zostali.

. . . .

Ta okropna tragedja miała i humorystyczne strony

Oto powszechnie opowiadane zdarzenie.

Rabuś wpada do handlu kolonjalnego i naturalnie szuka butelek.

Ponakładał je w każdą kieszeń i za pazuchę szyniela i żałując że dłonie jego więcej niż trzy ująć nie mogą, wychodzi z tryumfującą miną na ulicę.

Odtłukuje szyjkę od jednej butelki, próbuje, krzywi się i pluje, mówiąc „pfe, i to panowie piją, mogąc pić *oczyszczoną*.“

Rzuca ją z pogardą i tłucze szyjkę drugiej.

Był to szampan.

Z oburzeniem oszukanego rzuca od siebie butelkę z pieniącym się płynem i ze zwykłem zaklęciem woła: „trafiłem na *kwas*“ (kwas z chleba sprzedają tu w butelkach).

Dopiero gdy znalazł w innych butelkach wódkę, czoło jego rozpogodziło się.

Jednakże rabunek ten miał pewną dobrą stronę.

Gdy w ostatnich aktach pożaru i kilka dni potem pogorzelcy nie mieli co jeść, zaopatrywali ich rycerze przemysłu w kawior, sardynki, siomgę i ser.

Kilku moich znajomych karmiło się przez 3 dni wyłącznie tylko kawiorem wołżańskim, którego półtora puda (60 funtów) kupili za 1 rs. 50 kop.

. . . .

Jeszcze pogorzelisko nie wytlało, a już zaczynają stawiać nowe budynki.

Z powodu braku robotników nie prędko one będą skończone, a tymczasem ludność mieści się na placach w skleconych naprędce, z wszystkiego co podpadło pod rękę, budach, w tarantasach, w namiotach, w domach na przedmieściach, gdzie ceny w trójnasób wzrosły, lub po wsiach okolicznych.

Dowóz żywności niezły—ale tysiące ludzi pozostało bez zajęcia i miasto musi je żywić z sum przez rząd i osoby prywatne ofiarowanych.

O przyczynach nieszczęścia roją się tu rozmaite domysły, jednakże niema jeszcze nic pewnego.

Jeśliby się sprawdziło, że pożar wynikł z podpalenia, to należałoby podziwiać artyzm podpalaczy, którzy umieli przeciągnąć straż ogniową do Głaskowej i skorzystać z niezwykłej burzy.

Gdy będzie coś pewnego, nie omieszkam wam o tem donieść.

Bronisław Rajchman.

---

my wszyscy; ale cóż przedsiębierzemy dla rozwiązania go? jakie pomoce daje społeczeństwo kobiecie, której umysł łaknie, już nie przysmaków wiedzy, ale powszedniego chleba nauki szkolnej?

„Pod tym względem, jak pod wszystkiemi innemi, mężczyzna korzysta na każdym kroku z rozlicznych przywilejów; dość w stosownej porze roku rzucić okiem na pierwszy lepszy dziennik, ażeby się o tem przekonać.

„Od chwili kiedy chłopiec wstąpić ma w progi gimnazjalne, do czasu, gdy opuszcza uniwersyteckie, społeczeństwo nie odstępuje go nigdzie, daje mu wszędzie pomoc i poparcie. Uwolnienie od wpisu szkolnego, stypendja, fundusze zbierane drogą ofiarności publicznej na książki, odzież i opłatę za naukę, ułatwiają mu kilkunastoletnią pracę, wśród której pacholę wyrasta na młodzieńca, mundur szkolny zmienia na uniwersytecki, — dopóki młodzieniec nie wykształci się na człowieka uzbrojonego od stóp do głów na zapasy życiowe. Bale, koncerta, odczyty, dary żyjących, legata zmarłych: wszystkie ulgi, cała troskliwość społeczeństwa skupia się około mężczyzny.

„A kobieta?

„W tem pytaniu nie odzywa się ani nuta zazdrości, ani odgłos teoryj równouprawnienia. Społeczność wie, co robi, podtrzymując wszelkiemi siłami energię mężczyzny, który jest inicjatywą w życiu ludzkości: ale czy wie co robi, oddając kobietę na pastwę tej bezmyślnej bierności, na dnie której drzemią niespotrzebowane, niepokierowane i skłócone z sobą niższe instynkta i wyższe do ideału aspiracje?

„W twardej walce o byt mężczyzna prowadzi bój zaczepny: więc nic mu swobody ruchów krępować nie może, a wszystko szeroki rozmach ułatwiać powinno. Ale kobieta jest załogą, pozostającą w domu i broniącą ognisk rodzinnych: więc nie trzeba, żeby ją pierwszy lepszy podstęp obałamucał, pierwszy lepszy fortel znalazł nieprzygotowaną; nadewszystko nie trzeba, ażeby ją zmógł pierwszy głód fizyczny lub duchowy. Trzeba jej dać siłę odporną, odpowiednią sile zaczepnej mężczyzny, aby tym sposobem mozoły walki z samej istoty rzeczy rozdzieliły się, zgodnie z właściwościami natury mężkiej i niewieściej: trzeba więc zdrowo odżywiać jej organizm moralny, pamiętając o tem, że rozwój kobiety znajduje się dziś wszędzie, a u nas szczególniej, w fazie krytycznego przesilenia, którego objawami są, zupełnie tak samo, jak w chwilach fizycznego przekształcenia się kobiety, dziwaczne zachcenia i nienormalne apetyty.

„Trzeba!—Wszystko to prawda; ale kto kiedykolwiek poważnie nad tą potrzebą się zastanowił? Kto kiedy przypomniał społeczeństwu, że pomoce, ulgi świadczone dla „uczącej się młodzieży“ powinny przysługiwać obu płciom; że biedne dziewczę, nie mające za co uczyć się, jest równie nieszczęśliwą istotą, jak chłopiec pozbawiony środków kształcenia się;—a może nieszczęśliwszą, bo dziewczyna jeszcze mniej radzić sobie może? Kto z nas czytał gdzie o balu, o datku na sukienkę, na książkę, na opłatę wpisu; kto, słowem, upomniał się kiedy o równouprawnienie kobiety wobec niedoli?

„A jednak upomnieć się ktoś musi, odezwać się powinien głos tak silny, aby doszedł wszędzie i znalazł drogę do każdego umysłu, do każdego serca.

„Bo oto mnoży się zastęp tych egzystencyj złamanych w dzieciństwie, którym otworzono oczy na to tylko, aby się lepiej przypatrzyły temu, czego mieć nie będą; którym na pierwszej karcie zamknięto księgę nauki dlatego, że nie mają czem zapłacić za prawo czytania w niej; które, przeszedłszy już przez próg szkoły, cofnąć się muszą do przedsionka, i nieszczęśliwsze od żebraczek w kruchcie kościelnej, napróżno czekają na zmiłowanie, na jałmużnę!

„Nie doczekawszy się wracają do rodziny, która, nie mogąc zająć głowy dziecka, zajmuje ręce, ażeby żywiło się samo, kiedy uczyć się samo nie może. Więc ręce poruszają igłę, nogi poruszają maszynę, a głowa porusza całe światy myśli mglistych, wątpliwości nierozwikłanych, zapytań bez odpowiedzi.

„Wtedy zjawia się zwykle mężczyzna, który podejmuje się zawsze znaleźć na to wszystko odpowiedź. Społeczeństwo uzbroiło go do tego i przygotowało ułatwiając mu wykształcenie, które on po swojemu ułatwia kobiecie. Olśnić ją nie trudno, bo nic nie wie; zaciekawić jeszcze snadniej, bo chce wszystko wiedzieć: i wkrótce też dowiaduje się tyle z drzewa wiadomości złego i dobrego, ile potrzeba, żeby ją oskarżono o to, iż pierwsza jabłko Adamowi podała. Oskarżenia ścigają ją w rodzinie, która za jedyną broń igłę jej w rękę dała; w społeczeństwie, które, uzbroiwszy zwodziciela, potem jeszcze bezkarność mu zapewnia: aż zgnębiona, sponiewierana, wypowiada wojnę socjalną rodzinie, społeczeństwu, lub jeśli ma spokojniejszą naturę, poddaje się z rezygnacją jedynej opiece społeczeństwa — opiece sanitarnej; albo wreszcie, jeśli w niej cudem ocalały wrodzone piękna i dobra zadatki, dantejskie piekło za życia przebywa.

„Na tyle niedoli ludzkich znaleziono już, jeżeli nie radykalne lekarstwo, to przynajmniej ulgę i jakieś ukojenie: byłażby ta jedna nie do wyleczenia?

„Tak nie jest. Musi się znaleźć jakiś balsam i na tę ciężką ranę społeczną. Jaki? nie moja rzecz dochodzić.

„Jestem kobietą, i choć złe obejmuję rozsądkiem, to leki wyłącznie może z serca czerpaćbym chciała. Nie wiem, czy sprawy, która tak gorąco leży mi na sercu, nie postawiłam zbyt jednostronnie na gruncie filantropijnym. Cokolwiekbądź, dalsze jej losy nie do mnie należą.“

W. W.

Zdawałoby się, że po przeczytaniu wymownej odezwy pani W. W. — każdy uznałby wraz z Kraszewskim za zbyteczne „dowodzić szerzej doniosłości tej sprawy“, której treść dwojako tłómaczoną być nie może.

Redakcja *Kłosów* innego była zdania, bo zamieściwszy list na żądanie Kraszewskiego, komentuje go w sposób nadający mu znaczenie widocznie wprost przeciwne założeniu autorki.

„Przyznając słuszność uwagom pani W. W., doty-

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— Na przyszłym kongresie przyrodników i lekarzy w Petersburgu ma być między innemi poddana pod dyskusję kwestja wykładów nauk przyrodzonych w średnich zakładach naukowych, a między innemi i w gimnazjach klasycznych. W celu należytego omówienia tej kwestji na kongresie przedstawiony zostanie poprzednio opracowany projekt programów wykładu tych nauk w szkołach; program ten, po przeprowadzeniu nad nim dysputy, przedstawiony zostanie właściwym władzom. Ministerjum oświaty zezwoliło na rozprawy w tym przedmiocie.

— Gazety petersburskie donoszą, że nad reformą systematu pasportowego pracują obecnie specjalne komisje w Petersburgu; projektowane jest podobno wprowadzenie systematu pasportowego w pewnych punktach zbliżonego do pruskiego.

— Słyszeliśmy, że dziennikarze petersburscy zamierzają w pierwszej połowie września uczcić biesiadą uroczystość jubileuszu J. I. Kraszewskiego; do jubilata wysłany podobno zostanie adres.

— Znaczna liczba żebraków włóczących się po mieście zwróciła znowu uwagę policji. P. oberpolicmajster warszawski w rozkazie swoim z dnia 21 sierpnia, potwierdzając i ponawiając wszelkie w tym względzie wydane przepisy, poleca komisarzom cyrkułowym, ażeby wznowili nadzór nad tem i przedsięwzięli jak najenergiczniejsze środki dla zapobieżenia złemu tak bardzo się szerzącemu a będącemu plagą Warszawy. Rozporządzenie wielce na czasie.

— Ponieważ czynności komitetów i podkomitetów sanitarnych odbywają się rewirami inżenierskiemi, ciekawym może będzie dla czytelników skład tychże rewirów. Jest ich sześć: I-szy rewir inżenierski stanowi 1/11 zamkowy cyrkuł policyjny, II-gi inżenierski — 2/3 soborny cyrkuł policyjny, III-ci inżenierski — 4 bielański i 5/6 powązkowski policyjny, IV-ty inżenierski — 7 wolski i 8 jerozolimski policyjny, V-ty inżenierski — 9 łazienkowski i 10 nowoświecki policyjny, VI-ty inżenierski — Praga, czyli 12 policyjny.

— Dziś rano odbyła się rewizja policyjna dwukonnych dorożek. Po południu nastąpi rewizja omnibusów hotelowych i publicznych. Oglądane są bacznie konie pod względem wytrzymałości i kucia, dalej uprząż i liberja powożącego. Służba policyjna otrzymała polecenie dopilnowania, iżby w codziennem użyciu występowały te same przedmioty, które przy rewizji przedstawiono.

— Jeden z przedsiębiorców tutejszych nabył plac za rogatkami belwederskiemi w celu założenia tam fabryki krochmalu.

— Komitet muzeum przemysłu i rolnictwa przypomina niniejszem, iż osoby życzące za pomocą rozbiorów chemicznych poznać skład ziemi ornej, margli, wapieni, ocenić wartość naturalnych i sztucznych nawozów, jako to: fosforanów, superfossatów, guana, pudrety, przekonać się o własnościach wody, dobroci torfu, węgli kamiennych, rud metalicznych, soli chemicznych, nakoniec przeprowadzić poszukiwania chemiczne co do jakości różnych spławów metalowych, farb mineralnych i wszelkich substancyj organicznych i t. p., zechcą się zwracać do zawiadującego pracownią chemiczną muzeum, p. N. Milicera, magistra b. szkoły głównej, w lokalu pracowni (Miodowa nr 4). w godzinach od 1-ej do 4-tej po południu; opłaty za dokonywane w pracowni chemicznej muzeum rozbiory, według cennika, wnoszą się przy oddawaniu przedmiotów do rozbioru, za pokwitowaniem, w którem oznaczony będzie czas zgłoszenia się po odbiór wypadków dokonanej analizy chemicznej.

— W dniach 22 i 23 b. m., w dobrach wilanowskich na folwarku Służew położonym, za rogatkami mokotowskiemi — odbywać się będą w godzinach od 2 do 6-tej po południu próby porównawcze „Pośpiesznika“ p. Ławickiego z różnemi narzędziami rolnemi; w razie niepogody w dniach następnych.

— *Przegląd Katolicki* w nr. 34 donosi o śmierci: ks. Franciszka Kasprowicza, niegdyś przełożonego klasztorów benedyktyńskich w Krześlinie i Wielko-Woli, ostatecznie proboszcza parafji Czermno, oraz zakonnicy panien benedyktynek Marjanny Czeczowskiej w wieku lat 87, z pomiędzy których 71 lat przeżyła w stanie zakonnym.

— Rozpoczęto roboty około zewnętrznego odnowienia kościoła św. Kazimierza (PP. Sakramentek) na Nowem-Mieście.

— Do wiadomości pp. kupców warszawskich.

Chcecie panowie przy zgromadzeniu kupieckiem założyć obecnie bibljotekę i biuro statystyczne.

Rzecz chwalebna!

Słusznie się tedy wam należy uznanie za podjęcie i starania względem urzeczywistnienia tej pięknej myśli...

Przy okoliczności tylko nadmienić trzeba, że myśl ta w Warszawie powziętą została obecnie nie po raz pierwszy.

Bo oto z aktów kupiectwa warszawskiego (z których notaty znaleźliśmy w papierach po ś. p. Sobieszczańskim) dowiadujemy się, że już w r. 1791, a więc przed laty niemal stu, zgromadzenie kupców m. Warszawy zamierzało „erygować bibljotekę.“

W tym celu zgromadzenie odnosiło się do władz miejskich z wyznaczeniem mu w ratuszu oddzielnej izby...

Izba została nawet wyznaczona.

Czy i o ile myśl ta przyszła do skutku, nie wiemy, w każdym razie godnym jest zaznaczenia sam zamiar...

Myśl, że przed stu laty rozumiano potrzebę bibljoteki i chciano ją przy zgromadzeniu kupieckiem ufundować, powinna zachęcić pp. kupców do popierania tej sprawy obecnie, po przejściu całego wieku...

W przeciwnym razie trzebaby powiedzieć o nich, że zamiast iść naprzód—cofają się...

— Z zakulisowych spraw.

W pewnej instytucji finansowej zawakowała nagle posada kasjera.

Obowiązki te, wymagające jak się łatwo samo przez się rozumie, znajomości służby i uczciwości, powierzane bywają zwykle ludziom zasługującym na zaufanie, którzy też za uciążliwą swoją pracę pobierają wynagrodzenie jeżeli nie wysokie, to przynajmniej zabezpieczające skromny byt...

Kiedy nagle, bardzo nagle, zaszła konieczna potrzeba obsadzenia opróżnionej posady, zarząd instytucji, jednemu z młodych pracowników, który przez ciąg paroletniej służby zyskał sobie opinję rzetelnego i sumiennego urzędnika, polecił pełnić obowiązki kasjera.

Młody człowiek, pobierający dotąd bardzo skromną pensyjkę, ucieszony zaufaniem swej władzy, z całą energją zabrał się do pełnienia obowiązków, pewny że i materjalnie zyska tyleż, ile moralnie pochlebiało mu położone w nim zaufanie, czyli że razem z tytułem kasjera przyjdzie i pensja kasjera, t. j. 1,200 rubli rocznie.

Czekał więc cierpliwie czas jakiś, lecz gdy co do pensji panowało wciąż głuche milczenie, zdecydował się przyjąć ofiarowaną mu w innem zupełnie biurze posadę z pensją o kilkaset rubli wyższą od tej jaką brał dotąd, i o tem zawiadomił też natychmiast Zarząd instytucji.

Wówczas dopiero Zarząd zrozumiał, że trzebaż coś uczynić.

Zaprotestował przeto gorąco przeciw zamiarom młodego kasjera i odmówiwszy mu wydania papierów i dowodów osobistych, ofiarował mu szczodrobliwie podwyższyć pensję do rs. 900.

Nie mogąc postąpić inaczej, młody kasjer zgodził się na proponowane mu warunki, mając to przekonanie, że przynajmniej za czas upłyniony pobierze podwyższone wynagrodzenie.

I w tym jednak względzie spotkało go rozczarowanie—bo w parę dni po tem ostatecznem uregulowaniu wzajemnych stosunków zawiadomiono go dopiero, że przeznaczoną sobie pensję rs. 900 pobierać zacznie dopiero za miesięcy dwa.

Sens moralny:

Na pensji kasjera oszczędzono rs. 300 — a opróc-

---

czącym pomocy materjalnej dla uczącej się młodzieży żeńskiej (piszą *Kłosy*) nie możemy się zgodzić na to, aby jedynie wyższe ukształcenie naukowe miało zabezpieczać kobiety od upadku, i aby samo tylko niezaspokojone pragnienie wiedzy miało je do utopij emancypacyjnych, lub do, „przybierającego różne formy“, zepsucia doprowadzać. Widzimy bowiem, że gdzieindziej przeważna większość kobiet, uganiających się za wyższem ukształceniem naukowem, dochodzi przez nie właśnie do tego, od czego ono, według pani W. W., powinnoby zabezpieczyć. Wreszcie i to jeszcze trzeba pamiętać, że przy największej nawet ofiarności ze strony społeczeństwa niepodobieństwem jest, aby *wszystkie kobiety* przechodziły kursa uniwersyteckie: jeśli więc te, które muszą na pierwszej karcie zamknąć księgę nauki, mają już być kandydatkami do zepsucia, to chybaby wypadło elementarnego nauczania takich dziewcząt, którym ani zdolności, ani położenie ich towarzyskie nie pozwala poświęcić się wyższej nauce, całkowicie zaniechać. Nam się zdaje, że autorka listu, zanadto wielką wagę przywiązawszy do wiedzy, niestosownie pominęła to, co jest stokroć od niej ważniejszem, nietylko dla kobiet, lecz i dla mężczyzn, mianowicie *moralność*, bez której najwyższe nawet ukształcenie umysłu samo przez się od upadku nie zabezpieczy; nie stopień bowiem ukształcenia, ale przedewszystkiem kierunek jego, duch je ożywiający, zasady, na jakich się ono opiera, źródło, z jakiego płynie, stanowią o złych, albo dobrych owocach.“

Samo zestawienie dziwnych zastrzeżeń redakcji, z tekstem listu dostatecznie odeprzećby je powinno. Niemniej przeto ciekawym byłby dla nas proces logiczny, na mocy którego redakcja *Kłosów* zdołała odnaleźć w liście pani W. W. myśli, których szukaliśmy pilnie ale nadaremnie.

Dwa w powyższym przypisku znajdujemy zarzuty. W pierwszym redakcja przypisuje pani W. W. zdanie: że „jedynie wyższe ukształcenie zabezpiecza kobiety od upadku“ i wymaganie aby „wszystkie kobiety przechodziły kursa uniwersyteckie“; w drugim zarzuca autorce, że „zanadto wielką wagę przywiązawszy do wiedzy, niestosownie pominęła to co jest od niej ważniejszem, mianowicie *moralność*.“

Gdzie ślady tych intencyj odnalazła redakcja *Kłosów*? i jakim sposobem pomawiać można o dopominanie się dla kobiet wyłącznie uniwersyteckiego wykształcenia, kogoś, kto ubolewa nad tem, „że pochopni jesteśmy do obmyślenia szczytu dla budowli nie mającej jeszcze fundamentów“; że w sprawie wykształcenia kobiet *zaczynamy chętnie od dachu*, rozprawiamy o *wyższych kursach* i o specjalnościach, mniej troszcząc się o to: czy kobieta posiada możność dorośnięcia głową do tego dachu, czy do wyższych kursów przysposobiły ją kursa niższe; czy *wchodząc do uniwersytetu wychodzi ze szkoły?*“

Jeżeli strona teoretyczna kwestji nie dostarczyła redakcji dostatecznych wskazówek co do stanowiska, z którego przemawiała pani W. W., odnaleźć je można było łatwo w praktycznych żądaniach autorki, która dość wyraźnie przypomina, „że pomoce, ulgi, świadczone dla uczącej się młodzieży, powinny przysługiwać obu płciom i zapytuje „kto z nas czytał o datku na sukienkę, na książkę, na opłatę wpisu, kto słowem upomniał się kiedy o *równouprawnienie kobiety wobec niedoli?*“

O ile wiemy, uniwersytetu dla kobiet Warszawa nie posiada; kto więc dopomina się o pomoc dla uczących się dziewcząt, o datek na sukienkę, na książkę, na opłatę wpisu; kto ubolewa nad egzystencjami *złamanemi w dzieciństwie*, którym na *pierwszej karcie* zamknięto księgę nauki, dla tego, że nie mają czem za prawo czytania w niej zapłacić;—ten zdaje nam się myśli nie o uniwersytecie, którego niema, lecz o szkole, która jest, nie o „przysmakach wiedzy“, ale o „powszednim chlebie szkolnej nauki“.

Niewiększą doniosłość ma zarzut redakcji o przecenienie przez autorkę wiedzy kosztem moralności. Dla bezstronnego czytelnika upada on wobec tonu całej odezwy, w którym dźwięczą same szlachetne popędy. Komu to nie wystarcza; kto potrzeby moralności nie wyprowadził z definicji kobiety, która według pani W. W. „jest w twardej walce o byt, *załogą pozostającą w domu i broniącą ognisk rodzinnych;*“ kto nie odczuł konieczności zasad etycznych w żądaniu autorki, ażeby *organizm moralny kobiety zdrowo był odżywiany*, ażeby zgłodniałej myśli podano strawę prawdy, a sercowemu pragnieniu wskazano żywe źródło *dobra i piękna*“—dlatego najobszerniejsze wywody i argumentacje żadnej nie będą miały wagi.

I dla tego, poprzestając na wykazaniu powyższych niekonsekwencyj w przypisku, domyślamy się, że jest on wynikiem chwili w której ukazuje się list pani W. W.

Żyjemy w czasach, kiedy każdy śmielszy głos, odzywający się rozdźwiękiem w symfonji optymizmu wywołuje jakieś groźne widmo w wyobraźni tych którzy zachwycają się „harmonjami społecznemi“ opartemi na temacie: „wszystko dzieje się najlepiej w najlepszym ze światów“.

Ale przeczytajmy uważnie list pani W. W., przejmijmy się do głębi myślą przewodnią autorki, a spostrzeżemy, że idzie tam właśnie o jaknajwcześniejsze odżegnanie wszystkich widm towarzyszących sprawie wykształcenia kobiety.

Pani W. W. lęka się, czy nie zbyt wyłącznie postawiła kwestję na gruncie filantropijnym.

Jestto na teraz jedyny grunt praktyczny i gorliwie uprawiany przez tę Warszawę, która nie będzie zapewne nadal obojętnie spoglądać na złamane w dzieciństwie egzystencje zmuszone po przestąpieniu progu szkolnego cofnąć się do przedsionka i nieszczęśliwsze od żebraczek w kruchcie kościelnej — napróżno wyglądać na jałmużnę duchową.

Bo o jedno tylko równouprawnienie kobiety z mężczyzną dopomina się autorka listu — i nie wątpimy że znajdzie w Warszawie echo: *o równouprawnienie wobec niedoli.*

tego jeszcze ze słusznie należnego wynagrodzenia oszczędzono znów kilkadziesiąt rubli.

Prawda, że instytucja, o której mowa, daje bardzo piękne dywidendy...

= Jutro „Lear“ po raz czwarty.

= Zwracamy szczególną uwagę szanownych czytelników na zamieszczoną dziś korespondencję z Irkucka.

Wyszła ona z pod pióra znanego przyrodnika a łaskawego współpracownika naszego Bronisława Rajchmana.

Rajchman bawi od roku blisko w Syberji i bada ją pilnie pod względem przyrodniczym.

Przesłany nam opis kolosalnego pożaru jest pierwszym, który się pojawia w prasie europejskiej.

List doszedł nas w kopercie z papirusu, opatrzonej adresem chińskim (?) i noszącej stampilę urzędu pocztowego w Irkucku z dnia 7 lipca starego stylu.

= Warszawscy przekupnie są konserwatywni!

Przyzwyczajeni do brudu i nieporządku, z trudnością przyjmują jakąkolwiek nowość...

Oto niedawno władze postanowiły uporządkować plac Nowego-Miasta i w tym celu założyły tu skwer.

Targi dawniej odbywające się na rynku zniesiono, jednocześnie zaś urządzone zostały dwa bazary po obu stronach skweru w domach prywatnych.

Sądzićby należało, że przekupnie podążą chętnie do odpowiadających wszelkim wymaganiom sanitarnym bazarów.

Gdzież tam...

Oto targ na rozmaite produkta ciągle się praktykował na ulicach obok skweru, a miejscowość wciąż była zanieczyszczona, mieszkańcy pozbawieni swobodnego przejścia i przejazdu.

Obecnie władze, troskliwe o dobro i dogodność mieszkańców, poleciły usunąć gromadzącą się tam czeredę bab wiejskich, oraz koczujące przekupki i przenieść je wraz z towarem do powyższych dwóch bazarów.

Mieszkańcy Nowego-Miasta i sąsiednich ulic są wdzięczni za takie rozporządzenie i cieszą się, że odtąd obok świeższego powietrza zyskują swobodną cyrkulację w tej ożywionej dzielnicy miasta.

Oby tylko wykonywanie pożytecznego rozporządzenia ściśle przez organa porządku publicznego przestrzegane było!

= Adwokat w kłopocie.

W dniu wczorajszym w przedsionku izby posiedzeń sędziego pokoju XIII oddziału miasta Warszawy zaszło zabawne zdarzenie.

Jeden z młodych adwokatów, pan *** występował w obronie służącej przeciwko państwu, którzy zatrzymali jej rzeczy.

Ponieważ w sprawie zapadł wyrok ostateczny na korzyść jego klijenta, przeto wychodząc, zwrócił się w przedsionku do strony przeciwnej, prosząc, ażeby, dla uniknięcia kosztów i nieprzyjemności egzekucji, dobrowolnie wydała rzeczy za jego pokwitowaniem.

Wtem do rozmawiających podchodzi jakaś kobiecina i mówi:

— No, kiedy pan tak się za nią ujmuje i bierze rzeczy, to niechaj pan i tego dzieciaka zabierze... pan musi wiedzieć, gdzie ona jest... zostawiła nam dzieciaka, miała płacić, tymczasem uciekła i nie płaci...

— Ależ, moi drodzy, ona wyjechała do miasta R... szukajcie jej sobie, ja mam upoważnienie na odebranie rzeczy, ale na przyjęcie tego żywego fantu nie mam plenipotencji — tłómaczył się zaambarasowany adwokat.

— Nie! ja nie odstąpię, pójdę z panem do mieszkania i zostawię dzieciaka—zawołała uparta kobieta.

Adwokat znalazł się w niemałym kłopocie...

Świadkowie tej sceny, zaledwie po długich perswazjach, zdołali wytłómaczyć uczciwej kobiecinie, jaką rolę w sprawie gra adwokat i że to, czego ona od niego żąda, wychodzi z granic jego urzędowych atrybucyj...

= Złodziejami kiosków są, jak się pokazuje, mali chłopcy!

W nocy z d. 14 na 15 b. m. policjant, stojący na straży na placu Grzybowskim, dowiedziawszy się od rewirowego, że istniejący na tymże placu kiosk został przy rozbiciu szyb okradziony z gazet i drobnych pieniędzy w ilości rs. 2 kop. 18, rozpoczął uważnie rozpatrywać miejsca okoliczne.

Poszukiwania te odniosły skutek.

Na ulicy Królewskiej, w miejscu gdzie naprawiano podówczas bruk, znajdował się dół, około którego policjant ów znalazł kilka gazet rozrzuconych...

Gazety te podniosłszy i zajrzawszy w głąb dołu, spostrzegł on tamże śpiących dwóch małych chłopaków, których zaaresztował i którzy okazali się sprawcami kradzieży w kiosku...

= Zegar słoneczny.

— Kasiu—rzekła pani do służącej—zegar stanął... idź do ogrodu zobaczyć na zegarze słonecznym która jest godzina.

— Dobrze, proszę pani.

Za chwilę Kasia wraca, niosąc kompas w rękach.

— Proszę pani, ja się na tym zegarze nie znam: niech pani sama zobaczy...

= Logika dzikich.

— Okrutny! — mówił człowiek cywilizowany do dzikiego — zjadasz twojego starego ojca.

— Niewdzięczny! — odrzekł dziki—pozwalasz, aby twojego ojca zjadły robaki...

= Rozmowa z dziedziny astronomji.

— Że astronomowie — woła w konkluzji zaperzony nasz znany ***—mogli wybadać, gdzie jaka gwiazda leży i jak się porusza, to mniejsza, ale w jaki sposób się dowiedzieli, jak każda z nich się nazywa— tego już nie rozumiem...

= **Wypadki.**

* Nagła śmierć.

Wczoraj około godziny 5½ rano do domu pod nr. 19 przy ulicy Leszno, wszedł nieznany z nazwiska i zamieszkania człowiek, lat około 40 mieć mogący, który tamże — nagle zmarł.

Przyczyna śmierci niewiadoma.

Ciało do zejścia sądu zabezpieczone.

Przy zmarłym nie znaleziono żadnych papierów, mogących dać jakiekolwiek wskazówki, któreby posłużyć mogły do sprawdzenia osobistości.

* Nieszczęśliwy upadek.

Rewirowy K., wskutek nieostrożności, spadł wczoraj ze schodów z wysokości około 3 łokci i złamał nogę powyżej kolana.

* Bójki.

W restauracji przy ulicy Marszałkowskiej pod nr 55, Jan B. w kłótni popchnął tak silnie Franciszka P., że tenże upadł na szybę i szkłem pokaleczył się w głowę.

Na targu w rannych godzinach czyściciele pełnili swój obowiązek, chwytali psy samopas się błąkające.

Czterej starozakonni: Jankiel K., Izrael K. i Jankiel G., oraz czwarty nieznany z nazwiska, stając w obronie psów, pobili czyścicieli i rzucili się na policjanta ich eskortującego.

Sprawca bójki umknął.

Śledztwo w toku.

* Pies wściekły.

Wczoraj na ulicy Namiestnikowskiej, pies wściekły, niewiadomo do kogo należący, pogryzł ośmiu innych psów z kilku domów na tejże ulicy.

Wszystkie te psy—uprzątnięto.

— *Zarząd Tawarzystwa osad rolnych i przytułków rzemielśniczych* podaje do wiadomości życzących sobie starać się o posadę przełożonego oddziału w osadzie rolniczo-rzemieślniczej w Studzieńcu, że wakują dwie posady z płacą 250 rs. rocznie, mieszkaniem, stołem, opałem, światłem, praniem i bezpłatną pomocą lekarską.

Oprócz tego, — podług decyzji komitetu Towarzystwa z dnia 31-go stycznia 1878 r., — każdy z przełożonych oddziałów, który należytem sprawowaniem swych obowiązków na to zasłuży, może otrzymywać corocznie podwyższenie pensji w stosunku 5% od normalnej płacy, aż do ogólnego jej o 50% powiększenia.

Pragnący starać się o tę posadę powinni osobiście złożyć w kancelarji zarządu Twarzystwa:

1) Świadectwo władzy edukacyjnej tutejszej na prawo nauczania w zakresie szkoły elementarnej.

2) Świadectwo lub rekomendację osób wiarogodnych pod względem moralnego prowadzenia się.

3) Krótki opis biegu życia i wskazanie obecnego miejsca zamieszkania.

Bliższe informacje udzielone być mogą w kancelarji zarządu Towarzystwa, przy ulicy Erywańskiej nr 1, między godziną 1-szą a 2-gą w południe.

Przewodniczący w zarządzie *A. Białecki.*
Sekretarz *J. Gruszczyński.*

Nekrologja.

† W piątek, dnia 22 b. m., jako w drugą rocznicę śmierci kochanej córki naszej ś. p. Felicji **Kurakowskiej,** odbędzie się żałobna wotywa w kościele św. Antoniego, o godzinie **10-tej** zrana, na którą pozostali rodzice zapraszają rodzeństwo, przyjaciół i znajomych. —17099—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 19-go sierpnia.—Podczas przedstawienia w teatrze Folie-Bergère, na którem produkowano cztery lwy, lwica rzuciła się na pogromcę p. Bellam. Publiczność przestraszona poczęła krzyczeć: dosyć! dosyć! Wreszcie nie bez trudności udało się pogromcy wyjść z klatki rozjuszonych lwów. Zbroczony krwią, ukazywał się po dwakroć pogromca, przywoływany oklaskami publiczności.

× **Paryż** 19-go sierpnia. — Znany wszystkim z wystawy przeszłorocznej *balon captif* Giffarda pękł w tych dniach; właściciel poniósł znaczne straty, gdyż sama materja kosztowała 100,000 franków, a wartość gazu znajdującego się w balonie w chwili pęknięcia wynosi 26,000 franków.

× **Genewa** 19-go sierpnia.—Niesłychanej mocy trąba wodna nawiedziła w dniu 15 b. m. okolicę, poczynając od jeziora Genewskiego do Jury. Miasteczka Divonne, Crassier, Borrex i Arnex szczególniej ucierpiały. W przeciągu kilku minut, domy, łąki, ogrody, pola, wszystko stało pod wodą. Woda wyrwała kilkaset drzew, unosząc je z prądem. Utonęło też kilka osób. Szkody wielkie.

× **Rzym** 19-go sierpnia.—Z okoliczności wczorajszych imienin papież przyjmował wiele deputacyj zagranicznych, które wręczyły też bogate podarki.

× **Rzym** 19-go sierpnia.—*Italie* podaje, iż dochód z loterji we Włoszech w roku 1878 przyniósł sumę 26,318,138 fr.

× **Coni** 19-go sierpnia.—Odsłoniono tu posąg marmurowy, wzniesiony ku czci głośnego prawoznawcy i byłego ministra piemonckiego Józefa Barbaroux; mowy wypowiedzieli: kanclerz włoski i syndycy Turynu i Coni.

× **Londyn** 19-go sierpnia.—Zmarł tu lord Bloomfield, członek izby wyższej.

× **Londyn** 19-go sierpnia.—Dzienniki londyńskie donoszą, iż silne nieporządki wynikły w Lurgan (Irlandja). *Home rulers* urządzili tu procesję; celem utrzymania porządku policja postawiła w różnych punktach, któremi orszak przechodził, posterunki, podczas gdy silny oddział żołnierzy postępował tuż za orszakiem. *Home rulers*, rozdrażnieni tym dozorem, poczęli rzucać na konstablów kamieniami. Policja dała ognia. Jeden człowiek zabity a kilkunastu otrzymało niebezpieczne rany. Wzburzona ludność rzuciła się na pałac lorda Lurgan. Porządek jednak zdołano wkrótce przywrócić.

× **Jena** 19-go stycznia.— Odbył się tu pojedynek na pałasze pomiędzy dwoma słuchaczami uniwersytetu; jeden z nich wskutek otrzymanej rany wkrótce zmarł.

× **Salzburg** 19-go sierpnia. — Ogólne zgromadzenie niemieckiego i austryjackiego towarzystwa alpejskiego było bardzo liczne. Członków przyjmowano wielce serdecznie w Zell i Saalfelden. Obydwie miejscowości były ozdobione kwiatami i chorągwiami.

× **Wiedeń** 19-go sierpnia.— Zmarła tu dziś Iduna Laube, żona Henryka Laubego; brała ona czynny udział we wszelkich dobroczynnych dziełach.

× **Wiedeń** 19-go sierpnia.— Dziś o szóstej rano przybył z Monachjum cesarz austryjacki. O godzinie jedenastej cesarz przyjął przysięgę od nowych ministrów barona Korb-Weidenheima, hr. Falkenhayna i dra Prażaka. Rotę przysięgi odczytał szef sekcji v. Artus.

Przegląd polityczny.

Cesarz austryjacki na drugi dzień po swoich urodzinach, które spędził w rodzinnem kole, w Ischl—przyjechał 19-go b. m. do Wiednia, gdzie odebrał przysięgę nowo-mianowanych ministrów.

Urzędowa *Wiener Zeitung* potwierdziła wiadomość o podaniu się hr. Andrassyego do dymisji, którą uważać już można za stanowczą i niecofnioną. Telegram z naddunajskiej stolicy zapowiadał nominację nowego kanclerza na środę wieczorem. Dzisiejsze przeto depesze powinnyby nam przynieść dokładniejszą wiadomość co do tej ważnej zmiany, jeśli ona tylko ostatecznie zadecydowaną została. W kołach dobrze powiadomionych wymieniają hr. Szechenyego, dotychczasowego ambasadora w Berlinie, jako ewentualnego następcę Andrassyego w gabinecie. Inni przypuszczają, że teka ministra spraw zewnętrznych dostanie się p. Hoffmanowi. Prawdopodobniejszą wszelako wydaje się nam pierwsza wersja.

Urodziny cesarza Franciszka Józefa obchodzono w całej jego monarchji z gorącemi objawami przywiązania i lojalności. Nawet w spalonem Serajewie nie brakło pewnych przychylnych demonstracyj na cześć cesarza. W Sofji odprawiono solenne nabożeństwo, a tak ks. Aleksander, jak i jego pierwszy minister, składali dowody sympatji i życzliwości dla Austrji i jej panującego.

Stanowiło to nawet pewnego rodzaju kontrast w traktowaniu stosunków nowego rządu bulgarskiego z Wysoką Portą. Niedawno temu wysłannik sułtana Perłew-effendi przybył do Sofji z inwestyturą i przyjęty został przez księcia tak, iż zapewne odeszła mu chęć raz na zawsze spełniania podobnie zaszczytnych misyj. Przed audjencją i ceremonją odczytania aktu sułtańskiego zdarzyło się „przypadkiem“, że poseł musiał dłuższy czas wyczekiwać w przedpokoju, przyjęcie samo było grzeczne, ale zimne i sztywne; na całą długą i wschodnim stylem przesadną mowę effendiego przy stole, książę odpowiedział lakonicznie: *je bois à la santé de S. M. le Sultan!*— a podczas obu toastów zdarzyło się znowu przypadkiem, że orkiestra właśnie grała narodowy hymn, pełen bolesnych wspomnień tureckiego ucisku: „*Sumi Maryca okrvavena*“. Szeregu tych przykrych wrażeń nie potrafił zapewne Perłew-effendi zamknąć w kosztowną tabakierkę, którą mu książę w upominku podarował, ale za powrotem do Konstantynopola musiał też padyszachowi zdać sprawę z tego, w jaki sposób traktują sułtańskich posłów w stolicy nowej Bulgarji.

Korespondent z Sofji do jednego z pism zagranicznych donosi, iż książę postanowił wyekwipować na nowo swoją gwardję, adjutantów i urzędników dworu, i w tym celu sprowadził sobie jakiegoś fabrykanta z Berlina, który mu potrzebnych efektów ma dostarczyć.

Jednocześnie zaś *Ajencja Havasa* donosi w telegramie z Konstantynopola, że, według wiadomości otrzymanych przez Portę, Rossja po ostatecznem zaaprobowaniu u siebie systemu karabinów Berdana, cały za-

pas broni palnej według systemu Kruki, wraz z 30 miljonami patronów odsprzedała Bulgarji. Połowa tego zakupu przybyła już do Warny. „Czy bulgarzy rumelijscy, pisze *Nord. Allg. Ztng*, otrzymają jaką część z tego — nie wiemy, wszelako energja, z jaką Porta nagle zwróciła się przeciw wschodniej Rumelji, i ustępstwo względem Grecji, stojące w pewnym związku z poprzedniem, wskazują, że stosunki wschodnio-rumelijskie nie budzą w rządzie sułtańskim wielkiego zaufania“.

Deputacja bulgarów, złożona z metropolitów Widdynia i Tirnowy, jako też z pięciu innych delegatów, została przez Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra przyjętą w Carskiem-Siole; przedstawił ją ks. Korsakow-Dondukow. Metropolici wręczyli Najjaśniejszemu Panu obrazy św. Cyrylla i Metodego, poczem arcybiskup Klemencjusz wyraził dziękczynienie narodu bulgarskiego za oswobodzenie z pod tureckiego jarzma. Wysłannicy Bulgarji przyjmowani byli także na audjencji u J. C. W. Następcy tronu.

Pesti-Naplo przynosi wiadomość o aresztowaniu w Peszcie szefa policji sofijskiej Iwanowa, który pomimo rosyjskiego nazwiska nie jest rosyjskim poddanym, jak to wczorajszy telegram oświadczył.

Ów pan Iwanow przybył do Pesztu w celu zakupienia sikawek dla stolicy bulgarskiej, i tam go władze miejscowe przyaresztowały. Wypadek ten ma związek z czynną obelgą, jakiej konsul austro-węgierski w Widdyniu w dniu 31 marca r. b. od tamtejszych organów policyjnych doznał. Rząd austryjacki upominał się wówczas o satysfakcję, ale cała sprawa poszła w odwłokę, aż dopiero teraz przypadek zrządził, że jeden z najgłówniejszych sprawców owego widdyńskiego skandalu dostał się sam w ręce austro-węgierskiej sprawiedliwości. Iwanow znajduje się podobno na wolnej stopie, ale pod dozorem policyjnym; wytoczono przeciw niemu postępowanie sądowe.

Z Londynu dowiadujemy się o tem, że i Grecja za przykładem Porty zamianowała już trzech członków komisj rozgraniczającej, która dziś lub jutro rozpocząć miała swoje układy.

Układy te, prowadzone niejako z obu stron *inter arma*, muszą się zakończyć pomyślnie, jeżeli niema przyjść do zbrojnego starcia, ku czemu obie strony są przygotowane.

W Konstantynopolu przygotowują się na przyjęcie wicekróla Egiptu, który zjechać ma w celu przedstawienia się sułtanowi; termin przyjazdu na wyraźne żądanie Abdul-Hamida odsunięto aż po uroczystości Ramazanu.

Okólnik Porty, oznajmiający o zamianowaniu członków komisji rozgraniczającej—zredagowany jest w tonie umiarkowanej uległości względem mocarstw traktatowych i postanowień kongresu berlińskiego. Porta wyraża nadzieję i szczerą chęć utrzymania przyjaznych stosunków sąsiedzkich z Grecją, czego najlepszy dowód składa w ponownem nawiązaniu układów, rozerwanych już raz w Prewezie. Wszystko to brzmi bardzo pięknie, ale przekonywa nie bardzo.

Italie w delikatny sposób zaprzecza pogłoskom, jakoby Włochy w sprawie grackiej wspierać chciały Francję; dotychczas rząd ograniczył się jedynie do zasięgnięcia z Aten wiadomości o zamianowaniu tureckich komisarzy.

Według doniesień *Globu*, Hiszpanja zaczyna teraz baczniejszą uwagę zwracać na stosunki marokańskie, które się coraz gorzej przedstawiają. Niezadowolenie przeciw tamtejszemu rządowi wzrasta, utrzymują nawet, iż wkrótce wybuchnie jawna rewolucja i wyniesie na tron nowego sułtana, którego w ukryciu wybrano już w Fezie. Cholera przytem wszystkiem dziesiątkuje ludność marokańską na wschodzie i na południu w sposób okropny. Przy spodziewanych przewrotach w rządzie Marokka, Hiszpanja starać się będzie o wyzyskanie sytuacji i wzmocnienie swojego wpływu.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Paryż 20-go.—Proboszczowie wzbraniają się przyjąć podwyższonej pensji z powodu, że jednocześnie ma być zmniejszoną płaca biskupów.

Wiedeń 20-go. — *N. F. Presse* otrzymuje wiadomość z Janiny, że dla położenia tamy rozbojom w okręgach Konica, Zagory i Gremeny potrzeba większych sił wojskowych. Znaczny kontengens wojsk przybył znowu do Epiru i udał się w kierunku granicy greckiej.

Peszt 20-go. — *Hon* w dzisiejszym artykule wstępnym oświadcza, że ministerjum Tisza posiada solenne przyrzeczenia hr. Andrassego, iż przybywać będzie do rajchstagu i łącznie z partją liberalną popierać wewnętrzną politykę rządu. Dzienniki opozycyjne żądają wciąż, aby Tisza podał się do dymisji. Dziennik *Naplo* dowiaduje się, że gabinet Taaffego starać się będzie działać zgodnie z rządem węgierskim, jakikolwiek nastąpi po Tiszy i nic nie przedsięweźmie przeciwko dualizmowi.

Serajewo 20-go. — Komisję austryjacko-turecką do zbadania linji Limu składają Husni pasza i trzech urzędników tureckich, major Minkowicz i wielu oficerów sztabowych austryjackich. Komisja wyjechała wczoraj na granicę sandżaku. Ks. Wirtemberg udał się do Hercegowiny.

Bruksella 20-go. — Odbył się meeting socjalistów protestujących przeciwko wypędzeniu Mosta i Brousse'a. Spokój publiczny nie został zakłócony. Czerwona chorągiew powiewała nad miejscem, gdzie zasiadał przewodniczący. Drugi meeting odbędzie się jutro.

Peszt 20-go. — Z okazji odsłonięcia pomnika Deaka w Zala-Egerszey odbyć się ma zjazd partyj opozycyjnych.

Rzym 20-go. — Donosi *Diritto*, że Cairoli wróci przez Bazyleę. Dalej zaprzecza dziennik wiadomości o spotkaniu Bismarcka i Cailorego i ubolewa nad formą, w jakiej *Fanfulla* podał tę wiadomość.

Wiedeń 19-go. — *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: Posłowie zagraniczni dali na uwiadomienie Porty o nominacji komisji do układów z Grecją odpowiedź zbiorową, w której oświadczają, że po tak długiej zwłoce powinny się układy rozpocząć najdalej w ciągu 48 godzin, poczem posłowie oczekują osobnego uwiadomienia.

Haga 19-go. — Ukonstytuował się nowy gabinet. Wchodzą doń: Van Lyndem (sprawy zagraniczne), dr Six (sprawy wewnętrzne), prof. Vissering (finanse), prof. Modderman (sprawiedliwość), pułkownik Renter (wojna), Taalmankiep (marynarka), Van Golstein (kolonij).

LOGOGRYF.

Z następujących zgłosek ułożyć siedmnaście wyrazów, których początkowe litery z góry do dołu tworzyłyby imię i nazwisko znakomitego polskiego aktora, a końcowe litery też z góry do dołu—tytuły trzech sztuk, w których tenże występował.

a, a, al, bay, bel, bour, bue, cu, da, do, don, es, giel, gio, i, ko, la, lam, loo, mar, nam, naye, ne, nie, no, o, o, ot, pot, reuth, ri, ri, sen, su, ta, ter, to, tze, wit, wa, wa.

Wyrazy mają oznaczać:

1) Miasto w Bawarji, znane z przedstawień utworów znakomitego kompozytora.
2) Miasto w Górnej Kanadzie, położone nad rzeką tegoż samego miana.
3) Feljetonista lwowski.
4) Miasto w Hiszpanji, jest tu sławny gmach, noszący to samo miano co i miasto.
5) Rzeka w Belgji.
6) Nazwa herbu.
7) Termin używany w muzyce.
8) Imię świętego.
9) Słynny marynarz francuski z przeszłego wieku.
10) Jeden z pierwszych ludzi na świecie.
11) Uczony pijar, wydawca i autor pierwszego dyplomatarjusza.
12) Uczony nadrabin londyński, urodzony w Wenecji w drugiej połowie XVII wieku.
13) Kalif, zamordowany przez niewolnika perskiego.
14) Miasteczko w Belgji, sławne z przegranej Napoleona I.
15) Rzeka w Guyannie, wpadająca do Atlantyku.
16) Pisarz niemiecki, autor dramatyczny, dyrektor teatru wiedeńskiego i petersburskiego niemieckiego.
17) Córka Kadmusa i Hermjony, żona Atamasa.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Boisko* (Klepisko).

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* W następstwie ogłoszenia z dnia 27 kwietnia (9 maja) r. b., rada miejska podaje do wiadomości, że na posiedzeniu swem w dniu 2 (14) lipca r. b. odbytem, przy współudziale komitetu ustanowionego dla tego zapisu, z procentów od kapitału pochodzącego z zapisu Izydora Bernarda, Henryka i Józefa braci Kaftalów, uczynionego dla uczczenia pamięci ich ojca Szoela Kaftala, wydzielonemi zostały następujące sumy:

A) tytułem posagu rs. 150 pannie Gołdzie Kaftal, mającej lat 21 miesięcy 2 i dni 29 wieku, zamieszkałej w Warszawie pod nr 922, wybranej z pomiędzy siedmiu kandydatek wyznania mojżeszowego.

B) tytułem wsparcia dla biednych starozakonnych miasta Warszawy, wstydzących się żebrać, a mianowicie:

1) Perli Lichter rs. 50,
2) Herszowi Kaftalowi rs. 40.
3) Hanie Bernfater rs. 10,
4) Małce Kaftal rs. 10,
5) Dawidowi Kaftal rs. 10,
6) Ruchli Gryneszpan rs. 10,
7) Chai Szapira rs. 10 — i
8) Izraelowi Brabanderowi rs. 9 kop. 28.

Powyższy posag złożony został na rzecz obdarowanej do depozytu Banku polskiego; wsparcia zaś, komu należało, wypłaconemi zostały.

P. o. członka zarządzającego czynnościami rady *J. Magnuski.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej* podaje do wiadomości, iż w wykonaniu zapisu b. p. Ernestyny z Glücksbergów Lewental, z procentów od legowanego kapitału, na posiedzeniu z dnia 23 lipca (4 sierpnia) r. b. naznaczyła w roku bieżącym, niżej wymienionym osobom zamieszkałym w Warszawie.

A. Tytułem wsparcia:

1) Karolowi Biernackiemu, podupadłemu kupcowi, sumę rs. 78 kop. 95.
2) Herszowi Rosenblikowi rs. 33 kop. 17 —
3) Itie z Glücksbergów Lebensold rs. 30.

B. Tytułem posagu:

4) Fajuze Glücksberg, pannie, mającej lat 17, miesięcy 5 i dni 26 życia rs. 63 kop. 17.

Razem sumę rs. 205 kop. 29.

Powyższe wsparcia komu należało wypłaconemi zostały; suma zaś przeznaczona na posag wniesiona w depozyt Banku polskiego, dla wydania obdarowanej po przedstawieniu radzie miejskiej metryki ślubnej.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* Ś. p. Adam Chojnacki, testamentami z dnia 10 (22) września 1858 roku, 31 października (12 listopada) 1868 r. i 19 września (1 października) 1871 roku, zapisał procent po 5% od kapitału w sumie rs. 4500, to jest rs. 225, na nagrody co rok po sobie koleją idące, dla lokai niższych stopni lub stróżów i kucharek, chrześcijan, za długoletnią, nieprzerwaną i nienaganną służbę, u jednych państwa, pani lub pana stale mieszkających w Warszawie.

W porządku wskazanym przez testatora, w roku bieżącym kolej na otrzymanie nagród przypada na lokai niższych stopni lub stróżów.

Przyznanemi i udzielonemi będą dwie nagrody, a mianowicie:

a) pierwsza nagroda w ilości rs. 150 dla lokaja niższego stopnia lub stróża, którzy przez lat 20 służy bez przerwy i nienagannie u jednych państwa, pani lub pana, albo też u ich zstępnych w prostej linji — i

b) druga nagroda w ilości rs. 75, za lat 15 takiejże służby.

Kandydaci, pragnący współubiegać się o pozyskanie powyższych nagród, obowiązani najdalej do dnia 4 (16) października r. b. wnieść o to podanie do magistratu miasta Warszawy, od którego zależy zakomunikowanie radzie miejskiej listy wykwalifikowanych do nagród lokai niższych stopni lub stróżów.

Do podań należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia i chrztu,
2) książkę legitymacyjną,
3) świadectwo pana albo pani poświadczone za rzetelność przez komisarza policji właściwego cyrkułu, o liczbie lat spędzonych przez kandydata w nieprzerwanej u nich służbie i o prowadzeniu się,
4) książeczkę służbową—i
5) świadectwo policyjne, że państwo, pani lub pan, u których służy kandydat, są stałymi mieszkańcami miasta Warszawy.

Wydanie nagród zgodnie z osnową zapisu nastąpi 11 (23) grudnia r. b.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

Kurs giełdy warszawskiej— dnia 21-go sierpnia 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	140.70—85—141—	141.7½	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.59—.	9.61	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	113.92½—114	114.15	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 250 fl.	124.45—60.	124.90	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zas. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	98.—	98.10	—.—
„ „ małe.	97,70	97.80	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I.	—.—	95.—	—.—
„ „ „ II.	—.—	95.—	—.—
„ „ „ III.	94.45	94.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	—.—	87.90	—.—
„ „ małe	87.60	87.75	—.—
Bil. Bank. Ces. serji I, II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	92.40	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
III Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopołniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi ż. Warsz.-Terespol.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz	—.—	269.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	268.50	269.—	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. fabryk cukru	—.—	—.—	735.—
Akc. tow. fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	260.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	620.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzys. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. $69^{5}/_{9}$ nowych $81^{17}/_{18}$ zastawnych m. Warszawy serji I i II $194^{4}/_{9}$ m. Łodzi $152^{7}/_{9}$ listów likwidacyjnych $88^{2}/_{9}$, obligów skarbowych $155^{3}/_{5}$, pożyczki prem. 1-ej emisji $52^{2}/_{5}$. 2-ej emisji $219^{2}/_{5}$.

Monety: Półimperjały rs. —.— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —.— marki niemieckie rs. — kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —.

Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, iż w r. 1880 potrzeba będzie dla tejże drogi podkładów zwyczajnych 360,000, sztosowych 40,000 i około 40,000 stóp bieżących podkładów wekslowych.

Wskutek czego osoby życzące przyjąć na siebie dostawę takowych podkładów w całej ilości lub częściowo, mogą przejrzeć warunki techniczne w biurach naczelników stacyj drogi nadwiślańskiej, jak również w Warszawie w wydziale gospodarczym zarządu tejże drogi, codziennie z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych, od godziny 9-ej rano do 4-ej po południu.

Deklarant obowiązany jest przy składaniu deklaracji na dostawę, przedstawić kwit kasy głównej drogi nadwiślańskiej na złożone wadjum w kwocie równającej się zadeklarowanej ilości podkładów, licząc na jedną sztukę podkładu po kop. 5.

Deklaracje winny być składane w wydziale gospodarczym zarządu drogi nadwiślańskiej.

Ostateczny termin składania deklaracyj naznacza się w dniu 25 sierpnia (6 września) r. b., do godziny 4-ej po południu.

Zarząd drogi zastrzega sobie wybór między deklarantami.

Deklaracje winny być opieczętowane i na kopercie wymienione imię i nazwisko deklaranta, ilość projektowanej dostawy i dokładne miejsce zamieszkania.

— **Cukiernia E. Kwiecińskiego,** egzystująca dotąd przy ulicy Rymarskiej pod nnr 14 i 16 (w dwóch domach), w tych dniach **przeniesioną została** do jednego z tychże, a mianowicie: **pod nr 14,** która po gruntownem przeistoczeniu, znacznem powiększeniu, odpowiednio do potrzeb dzisiejszych, otwartą została na użytek publiczny z tem ułogodnieniem, iż cały lokal dzieli się na oddział dla **Dam i niepalących** z jednej strony sklepu, i oddział **dla palących** z drugiej strony sklepu, gdzie także w dalszym ciągu urządzoną została sala bilardowa, oraz szachy dla amatorów. —17163—1—1

— Kaplica anglikańska, nr 3, ulica Berga. Nabożeństwo anglikańskie na nowo rozpocznie się w przyszłą niedzielę 24 sierpnia, o godzinie 11-ej przed południem. 1—3—17,135—

— **W Szkole Realnej** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście numer 54 (wprost skweru), **zapis uczniów** przychodnich i pesyonarz, odbywa się codziennie zrana od 9—12 i od 3ej do 5ej po południu. — *Ludwik Wyrożembski.* 4—6—16,557—

— Zawiadamiam szanownych rodziców i opiekunów, iż, uzyskawszy pozwolenie władzy, otwieram z początkiem szkolnego 1879/80 roku klasę piątą z kursem przygotowawczym. Zakład mój, istniejący od lat 15-tu przy ulicy Senatorskiej nr 20—przeniesiony został na ulicę Wierzbową nr 1-szy, dom hr. Krasińskiego (wejście od Niecałej) do obszernego i b. wygodnego lokalu. Zapis uczennic, począwszy od d. 20 (8) sierpnia, trwać będzie każdodziennie między godziną 11-tą i 5-tą po południu. Kurs nauk rozpocznie się dnia 2-go września. — Przełożona pensji wyższej Weronika z Puchalskich **Elszyk.**

—16165—4—10

— Od dnia 15 sierpnia r. b. urządziłem w *Toruniu,* Nowomiejski Rynek, dom Fehlauera, *poliklinikę chirurgiczną,* dostarczającą **biednym,** cierpiącym na *skaleczenia i zewnętrzne choroby* pomoc lekarską, opatrzenie ran i lekarstwa bezpłatnie; codziennie od 11—12 godziny, w niedziele i święta od 9—10 godziny. Godziny konsultacyjne prywatne od 8—9 rano i od 2½—4 po południu.—*Dr Leon Szuman,* były asystent kliniki chirurgicznej uniwersytetu wrocławskiego.

3—4—16,828—

Od lecznicy 2-giej.

Dr Jawdyński, ordynator kliniki chirurgicznej uniwersytetu warszawskiego, po powrocie do Warszawy, przyjmować będzie nadal w lecznicy 2-ej w godzinach zwykłych. —16496—3—3

—Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 4 cali 9

LECZNICA
dla przychodzących chorych,

Nowy-Świat nr 55 (wprost Ordynackiego)

przyjmują w niej następujący lekarze:

od 9—10 **z chorobami wewnętrznemi,** codziennie, **dr J. Pawiński.**

od 9—10 **z chor. skór. i wener.,** codziennie **dr. T. Żera,** (ordyn. klinik. uniw. szp. Ś-go Łazarza).

od 10—11 **z chor. szczęk i zębów,** codziennie oprócz świąt, **dr Piotrowski.** W tychże godzinach przyjmują się zamówienia na aparaty sztucznych zębów.

od 10—11 **z chor. wewnętrz.** specjalnie **płuc i gardła,** codziennie prócz niedziel, **dr T. Hering.**

od 11—12 **z chor. oczów,** codziennie, **dr Z. Kramsztyk,** (ord. klin. ocznej uniw.).

od 11—12 **z chor. wenerycznemi i skóry,** codziennie, **dr J. Diehl,** (ordynator szpitala Ś-go Łazarza).

od 12—1 **z chorobami uszów,** w poniedziałki i piątki **dr B. Taczanowski.**

od 12—1 **chor. wewnętrz.** specyj. **nerwowemi** z zastosowaniem elektryczności w poniedziałki, środy, i piątki, **dr. M. Brunner,** (właściciel inst. chorób nerwowych).

od 12—1 **z chor. organów moczopłciowych męzkich,** we wtorki, czwartki i soboty, **dr M. Brunner.**

od 12—1 **z chorobami wewnętrz.** specjalnie **wieku dziecięcego,** codziennie **dr J. Poznański.**

od 1—2 **z chorobami kobiecemi,** codziennie, **dr. J. Szczygielski.**

od 2—3 **z chor. wewn.** (przeważnie piersiowemi), codziennie, **dr W. Lewandowski.**

od 2—3 **z chorob. chirurgicznemi** (zewnętrznemi) codziennie prócz świąt, **dr Zawadzki,** (starszy ordyn. szpitala Ujazdowskiego).

od 3—4 **z chorob. wewnętrznemi,** codziennie, **dr B. Chrostowski,** (assys. klin. dyagn. przy uniw.)

Opłata za poradę **25 kopiejek.** —1675—

TEATR LETNI.

Dziś: Hugenoci. Jutro: Król Lear.

Cena okowity z dnia 21 sierpnia.

Hurt. skł. wiadro. rs. 6.94⁹ garniec rs. 2.26.

Dziś rano ciepła st. 16 w południe ciepła st. 18. Reomura 760 (Odmiana.)

HOTEL EUROPEJSKI.

Przybyli dnia 20 Sierpnia 1879 r.

Władyczewska Marja, obywatelka z Wołkowysk; Suchecki Edw. obyw. z Kielc, Jasinkowicz Stanisław, pułkownik z Berlina; Niewierow January, radca tajny z Wiednia; hr. Tyszkiewicz Ida, obywatelka z Wilna; Saks Izydor, kup. z Kalisza; hr. Krasińska, obywatelka z Łowicza; Rote Antonina, obywatelka z Darpadu; Rote Rozalja, córka obywatelka z Dorpadu; bar. Wrangel, dym. rotm. z Wiednia; Gurecki Apolinary, obyw. z Siejkowic; Misiewicz Hipolita, żona ob. z Ustinga; Kahn Józef, Prowizor z Petersburga; Kahn Jenna, żona prowiz. z Petersburga; Gagge sztabsrotmistrz z Nieświeża; Szałtiejew Dr., z Samarkandska; Helmersen Jerzy, ob. z Rygi; Helmersen, kornet z Kijowa; Trefanow Teodozja wdowa po podpułkowniku z Wilna; Wessel Stanisław, ob. z Żyrzyna.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 22, t. j. w Piątek: Grochówka, pieczeń wołowa, kartofle, makaron z serem.

Dolina Szwajcarska.

Jutro w Piątek d. 22-go Sierpnia.

Koncert

Orkiestry Drezdeńskiej

pod dyrekcją

Hermana Mannsfelda.

Uwertura z op. „Zampa“ Herolda. Bereense Gounoda. Mazur z op. „Halka,“ Moniuszki. **Wejście kop. 35.** — Początek koncertu w Niedzielę i Święta o godz. 6 — w dnie powszednie o 7 wieczorem.

Wrazie nie pogody koncert odbędzie się w sali.

1—1—17061—

Za rs. 200

zaraz do sprzedania **Bawarja** z całkowitem urządzeniem, patentem do Nowego Roku; komorne rs. 37 kop. 50 kwartalnie, nadmienia się przytem, że przyzwoita familja może mieć dobre utrzymanie z targu, o czem można się osobiście przekonać. Pawia Nr 41a przed domem sztachetki i kasztan, do właściciela domu. —17156—1—2

Za rs. 800.

do sprzedania domek w miasteczku Powązki, w jaknajlepszym stanie z podwórzem, dochód wynosi rs 300; podatki z ubezpieczeniem rs. 37 rocznie, od rogatek płaci się 5 kop. bryczką do miejsca. Wiadomość Pawia Nr 41a, gdzie sztachetki i kasztan przed domem, do **właściciela domu.** —17157—1—3

WAŻNE
dla budujących domy!

Brama Żelazna

do domu lub ogrodu, **bardzo piękna** jest do sprzedania za **bardzo przystępną cenę** w fabryce mebli żelaznych **Wł. Gostyńskiego i S-ki** przy ulicy Ciepłej Nr 6. Tamże przyjmują się obstalunki na bramy, balkony, altany, werendy, schody żelazne i wyroby wchodzące w zakres ślusarstwa.

—17128—1—6

Do sprzedania:

Szal francuzki, Ponszka aksamitna, Mufka i Kołnierz skunksowe, Suknia kaszmirowa i druga popielata oraz bielizna, wszystko w jak najlepszym stanie.— Mokotowska Nr 13, mieszkania Nr 3. —17152—1—3

OGRÓD
warzywny i owocowy

w blizkości rogatki Belwederskiej jest do wydzierżawienia w każdym czasie.—Tamże są do sprzedania warzywa z tegorocznego zasiewu, oraz mieszkania różne do wynajęcia. Wiadomość ulica Długa Nr 28 w kąpielach.

—17104—1—3

Jest do sprzedania:

maszyna do szycia ręczna, w dobrym stanie za rs. 10. Obejrzeć można ulica Wielka Nr 9, mieszkania Nr 10. —17145—1—1

100 par kamaszy

prunelowych damskich dobrej roboty do sprzedania razem lub częściowo po rs. 1 kop. 90. Wiadomość w Kiosku na placu Bankowym.

—17143—1—3

Piwnice Medokskie

w Hotelu Saskim w Warszawie.

Otworzone z d. 1 Sierpnia r. b. **Piwnice Medokskie,** niegdyś przez ś. p. męża mojego Mieczysława Popławskiego, obecnie przezemnie utrzymywane, obok znacznych zapasów, świeżo zaopatrzone zostały w najdoborowsze gatunki **win, araków, koniaków i likierów** zagranicznych, które po cenach nader przystępnych i cennikiem objętych sprzedawane będą. Zamówienia na prowincję skład przyjmuje. Z czem mam zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności.

(Wdowa **Kamilla Popławska**).

—16877—2—3

Warszawski Rzeczny Yacht-Klub

„REGATTA,“

w niedzielę d. 12/24 Sierpnia o godzinie 4-tej po południu

koncert, kolacja, illuminacja, ognie bengalskie. Koncert rozpocznie się o godz 3-ciej po południu, członkowie i zaproszeni przez nich goście zapisywać się mogą na kolację do południa 10/22 b. m.—Bilety na miejscu rezerwowane nabyć będzie można po cenie rs. 1, w kasach u wejścia. 2—3—17080—

DAMA

znająca język francuzki, niemiecki i muzykę w wieku przeszło 30 lat, mogąca zastąpić przełożoną zakładu naukowego, jest pożądaną do interesu przemysłowego, za dobrem wynagrodzeniem. Zgłosić się, ulica Marszałkowska Nr 65 od 5 do 7 po południu (w oficynach na 1-szem piętrze).

2—3 — 17044 —

Do szkoły cztero-klasowej realnej na prowincji, potrzebny jest

NAUCZYCIEL

języka rossyjskiego. O warunkach można się dowiedzieć w hotelu Wiedeńskim pod Nr 12, do 10-tej rano, lub między 3 a 5 po południu. Można także pozostawić swój adres u szwajcara. 1—2—17108—

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 8 Lipca r. b. przeniosłem

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

z ulicy Leszno, na róg ulic: Chmielnej i Zielnej Nr 34. Zjednawszy sobie Szanowną Publiczność przez długie lata starannem wykonywaniem i akuratnością wszelkich zamówień, tak ze swego jako też z powierzonego mi materjału, mam przeto nadzieję, że i nadal raczy swemi względami mnie zaszczycać ja zaś ze swojej strony będę się starał także jak i dotąd Szanownej Publiczności zadość uczynić.—Pozostaję z szacunkiem

—16921—2—6 **Ludwik König.**

Owoce

krajowe i zagraniczne w wyborowym gatunku sprzedaje najtaniej owocarnia

Jana Bartold,

ulica Marszałkowska Nr 50,

(przeniesioną została z pod Nr 52).

4—12—16233—

Fortepiany i Pianina

do wynajęcia

w Składzie Fortepianów **J. Hinz,** Szkolna **Nr 1, róg Świętokrzyzkiej.** — 16539 —

Wszelkiego rodzaju

PRZEPISYWANIA

podejmuje się, posiadający czysty i czytelny charakter pisma, szczególniej poleca się pp. Budowniczym, do przepisywania anszlagów do ubezpieczeń.—Potrzebujący raczą zostawić swe adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. O. 100. —13945—3—3

Korzystny interes.

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia

SKŁAD WÓDEK

istniejący od lat kilkunastu w punkcie bardzo zaludnionym, w domu narożnym, na warunkach dogodnych. Wiadomość w Składzie Piwa. Ulica Danielewiczowska Nr 5.

3—3 — 16707 —

W domu pod Nr 3, przy ulicy Lipowej w każdym czasie są do wynajęcia po cenach nader umiarkowanych różne

Mieszkania

a mianowicie: dwa lokale, każdy składające się z dwóch frontowych pokojów, przedpokoju, kuchni, piwnicy i jeden lokal składający się z czterech pięknych dużych pokojów, przedpokoju, kuchni, wraz z wszelkiemi wygodami. Wiadomość na miejscu u rządcy.

1—3—17097—

Jest do odstąpienia od 8-go Października

LOKAL

złożony z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, pokoiku za kuchnią, na parterze, suchy i ciepły, cena roczna rs. 360. Plac Ś-go Aleksandra Nr 5, mieszkania Nr 20.

Tamże wiadomość między godziną 2-gą a 5-tą, o lokacji dla kapitału

12,000 rs.

na pierwszy numer hipoteki dóbr Ziemskich po Towarzystwie, hipoteka w Warszawie, dobra w wysokiej kulturze. 1—3—17113—

Od 1-go Października potrzebne jest

MIESZKANIE,

w środku miasta, składające się z 2-ch pokoi, z przedpokojem i kuchnią, lub bez takowej.— Adresy uprasza się nadesłać do Redakcji Kurjera pod literami F. J. 1—2—17154—

— **Sprostowanie.**— W ogłoszeniu o zapisie uczennic do zakładu wyższego naukowego 4-o klassowego żeńskiego w Kielcach W. Ziemlińskiej, mylnie w Nr 184 wydrukowano Ziembuskiej, co niniejszem poprawia się.

Księgarnia B. CASSIUSA,

przy ulicy Miodowej Nr 14, zaopatrzona we wszystkie

Książki szkolne,

przepisane dla tutejszych zakładów naukowych. 1—12—17098—

Książki szkolne.

Maleczyńskiej Gramatyka polska. Cena kop. 20.

Abecadło ruchome polskie pisane i drukowane zastosowane do użytku szkolnego i domowego. Cena kop. 50.

Abecadło ścienne na wielkim arkuszu na tekturze naklejone. Cena kop. 20.

Haesters Fibel niemiecki, zawierający praktyczną naukę czytania i pisania po niemiecku, z objaśnieniem ruskiem i polskiem. **Książka** ta jest jedynem podręcznikiem, który się najlepiej kwalifikuje do użytku szkolnego. Cena w oprawie kop. 20. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1—3—17047—

Student Uniwersytetu

Życzy sobie przyjąć obowiązki korrepetytora. Osoby interesowane raczą się zgłosić na ulicę Warecką do domu pod Nr 7, mieszkania 50, między godziną 4-ą a 7-ą po południu. —17132—1—3

Poszukuje się jako

Inkasent, buchhalter,

lub innego jakiego umysłowego zajęcia od godziny 3-ej do 7-ej wieczorem. Wiadomość, Leszno Nr 36, mieszkania Nr 3. —17136—1—2

Z upoważnieniem

Władzy Edukacyjnej,

przyjmuję **uczniów i studentów** do szkół rządowych i prywatnych na mieszkanie z wszelkiemi wygodami i opieką macierzyńską, podług życzenia udziela się i korepetycje. J. W. ulica Piekarska Nr 9, 2 piętro od frontu mieszkania Nr 16. —17130—1—4

Pomieszczenie dla uczniów.

Wdowa po urzędniku, była nauczycielka, przyjmuje uczniów chodzących do gimnazjum, lub prywatnych zakładów, zapewnia się korepetycja, konwersacja francuzkiego i niemieckiego, troskliwa opieka oraz muzyka na żądanie. Ulica Ogrodowa Nr 22, mieszkania 14. Stróż wskaże. —17142—1—2

Stancja dla Uczniów Szkół,

którym zapewnia się opieka troskliwa pod dozorem mężkim, pomoc w naukach i konwersacja w obcych językach.—Fortepian w miejscu.—Ulica Długa Nr 17 nowy, 9 mieszkania. —17134—1—6

Kurator Szpitala Starozakonnych w Warszawie.

Podaje do wiadomości, iż do ekspedycji lekarstw dla Ambulatorjum Szpitala wakuje posada pomocnika aptekarza z płacą rs. 225 miesięcznie.— O bliższych warunkach porozumieć się można w kancellarji Szpitala każdodziennie w godzinach biurowych. —17151—1—2

OSOBA

życzyłaby sobie przyjąć **dziecko do piersi** lub na garnuszek. Wiadomość u stróża przy ulicy Browarnej pod Nr 9. —17138—1—

Jest do sprzedania

Pies duży,

damskiej rasy, ładnej maści. Wiadomość u stróża, ulicą Leszno Nr 7. - 17107—1—1

Do sprzedania:

mundur, dwa szynele dla ucznia Gimnazjum realnego, na wzrost średni. Marjańska Nr 4. Wiadomość u stróża. —17115 -1—3

Obiady prywatne

dla 3 stołowników, 2 pokoje kawalerskie do wynajęcia i tamże jest osoba pracująca lat kilka w najpierwszym zakładzie naukowym, która życzy sobie dawać lekcje na godziny Ulica Złota Nr 17 wiadomość u stróża. —17114—1—3

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania, przy ulicy Pawiej Nr 29. Wiadomość na miejscu. —17140—1—3

Z powodu zmiany interesów, jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

przy ulicy Ogrodowej Nr 12. —17109—1—3

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Terespolskiej.

Na skutek podania Pana Gustawa Ulrich zamieskałego w Warszawie o wypłatę zaliczenia w kwocie rs. 120 kop. 67 przekazanego do ściągnięcia od odbierającego towar Praga-Kijów Nr 16,422, na które wystawiony przez stację Praga dowód zaliczeniowy Nr 4703 zagubiono, Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu, aby z takowym w przeciągu 3 miesięcy, zgłosił się do Zarządu i posiadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu, dowód uznanym zostanie za nieważny, a należność zniego przypadająca panu Gustawowi Ulich wypłaconą zostanie. 1—3 — 17146 —

Dla Rodziców.

Wdowa po inżynierze, pragnie przyjąć na stancją jednego lub dwóch uczni za mierną cenę, zapewniając najtroskliwszą opiekę i pomoc naukową. Tamże jest do wynajęcia obszerny **Pokój** od frontu na dole.—Ulica Wspólna Nr 18, mieszkania Nr 8. 1—1—17160—

Zaszczycone złotemi medalami

przyjmujemy do haftu,

całe wyprawy, oraz na wszelkich materjałach złotem, srebrem i jedwabiami, herby, medaljony, tarcze i monogramy: włoskie, francuzkie, jakoteż roboty kościelne, stuły, ornaty, z pierwszej ręki. Ulica Aleksandrja Nr 4, mieszkania 7. 1—3 — 17147 —

Z upoważnienia Władzy Szkolnej

przyjmuję na stancję **uczniów** szkół rządowych, za umiarkowaną cenę, zapewniając im troskliwą opiekę i pomoc w naukach, jakoteż w języku francuzkim, niemieckim i muzyce.

Wiadomość ulica Nowolipki Nr 8, vis á vis 2-go Gimnazjum. 1—3 — 17121 —

Przełożona

Pensji Żeńskiej, VI-cio klassowej

Zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1879/80 rozpoczął się dnia 20 Sierpnia r. b. Kurs nauk 2 Września Krakowskie-Przedmieście, pałac Stanisława hr. Potockiego Nr 415.

Anna z Jacuńskich Jasieńska.

1—3 — 17125 —

Zakład nauki kroju i szycia sukień damskich

A. Kobierzyckiej,

uczennicy Vorth'a w Paryżu, nauczycielki wykwalifikowanej przez Urząd starszych zgromadzenia Krawieckiego w Warszawie, ulica Erywańska Nr 7

Przyjmuje na naukę **szycia i kroju** sukień damskich. Panie któreby życzyły temu zawodowi się poświęcić, raczą o warunkach porozumieć się na miejscu, nadmieniając, że osoby teoretycznie i praktycznie uzdolnione, po odbyciu odpowiedniego egzaminu, otrzymują w miarę uzdolnienia świadectwo legalne, przez władze właściwe poświadczone. Zakład przyjmuje uczennice przyjezdne na stałe pomieszczenie. 1—6—17149—

Rs. 10,000,

są do umieszczenia na dobra ziemskie gubernji Warszawskiej. Wiadomość w handlu W. Cichockiej Nr 25, ulica Długa, bez pośrednictwa. 1—1 — 17175 —

Przy ulicy Nowogrodzkiej

Nr 5,

jest do najęcia

LOKAL

złożony **z czterech Pokoi i Kuchni, z Górą, Piwnicą i Balkonem,** za cenę roczną **rs. 400 od S-go Michała.**

Wiadomość u rządcy domu na miejscu lub w Ekspedycji Kurjera Warszawskiego, pomiędzy 4—6. 1—0 — 17129 —

Do wynajęcia

jeden lub dwa Pokoje

z przedpokojem wspólnem, z wszelkiemi dogodnościami, z dodaniem mebli i kuchni.—Nowogrodzka Nr 18. L. A. 1—2—17144—

KANTOR WEKSLU i INTERESÓW BANKIERSKICH Juljana Wilczyńskiego,

Plac bankowy,

assekuruje 5% Rossyjskie Pożyczki Premiowe, licząc po kop. 50 od sztuki. 1—5 — 17165 —

Do sprzedania

DOM

W środku miasta, w blizkości ulicy Marszałkowskiej na $8^1/_2$ czystego dochodu. Dom murowany w najlepszym stanie. Warunki kupna przystępne. Bliższa wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 9, w Składzie Zegarków.

1—0 — 17127 —

Nowo otworzony

Skład Farb Juljana Adamskiego malarza, ulica Marszałkowska Nr 24.

Jako specjalny w tym zawodzie, poleca farby tarte białe olejne i lakierowane, nie z blejwasu lecz z Cynkgrau i Cynkwejsu, które nigdy nie żółkną, dają jeszcze raz tyle koloru co blejwejsowe bo są lżejsze i lepiej kryją, bo są gęste, oraz w różnych kolorach, a w cenie o wiele przystępniejsze. Tamże jest skład hurtowy i detaliczny wszelkich farb, kwasów, przetworów chemicznych, rozmaitych przyrządów dla pp. malarzy, murarzy i towarów kolonialnych. 1—6—17168—

OGŁOSZENIE.

Dominium Gzichów

życzy sobie kupić 30 sztuk krów, rosłych, dających wiele mleka, najchętniej holenderskich. Uprasza się pp. Reflektantów oferty swe przysłać pod adresem: G. Wollny we wsi Gzichw, stacja pocztowa, miasto powiatowe Bendzin. 1—3 -17732—

Potrzebny jest

Subiekt handlowy,

do handlu trunków w mieście **Łodzi**, gruntownie uzdolniony w swoim zawodzie i władający językiem niemieckim. Uwzględnionym będzie tylko posiadający dobre rekomendacje.— O warunkach dowiedzieć się można w dystylarni F. Jankowskiego, Warszawa, Marszałkowska 44. 1—2 — 17162 —

Administracja Statku Parowego

„ZEFIR,“

zawiadamia Szanowną Publiczność, że w dniu 11/24 Sierpnia r. b. statek parowy „Zefir“ kursować będzie pomiędzy Puławami a Sandomierzem w następującym porządku: z Puław wychodzi o godzinie $5^1/_2$ rano: w niedziele, wtorki i czwartki; z Sandomierza zaś o godzinie 8 rano: w poniedziałki, środy i piątki. 1—10—17153—

Jest do nabycia

Piekarnia,

z kapitałem 6,000 rs. — Wiadomość powziąć można w Kantorze Piekarni Gdańskiej, przy ulicy Nowomiejskiej Nr 16. -17158—1—3

Akuszerka Gumieńska,

przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za bardzo umiarkowaną cenę.—Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania 14. —17166—1—4

DWA MAGLE

do sprzedania za rs. 180. — Ulica Nowolipie Nr 60. —17077—1—3

Sklep Wiktuałów

od 25 lat utrzymywany, jest do sprzedania z powodu choroby, w bardzo dobrym punkcie, pod Nrem 13, przy ulicy Browarnej i Kokoszyc, na rogu. —17083—1—3

Krowiarnia

z powodu wyjazdu jest do sprzedania. -Marszałkowska Nr 69, w podwórzu. —17096—1—3

Pan **Hippolit Majewski,** znany wynalazca Kropli amerykańskich od bólu zębów, przeprowadził się na Nowy-Świat Nr 25, gdzie codziennie przyjmuje cierpiących od godziny 9-tej rano do 7-mej wieczorem.

4—6 — 16574 —

Dla dogodności PP. Dystrybutorów w Warszawie niezależnie od Głównego składu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 61, Fabryka Tabaczna

STEFANA DUNINA. SLEPŚĆ & Co.

pod firmą

„Ismail”

zawiadamia, iż sprzedaż wyrobów swoich tak detaliczną jako też i hurtowną zleciła PP. M. Cedrońskiemu, róg ulicy Długiej i Miodowej, obok cukierni, oraz L. Rubinroth, ulica Nowy-Świat, róg Chmielnej domu Nr 29.

4—6 — 16348 —

Od 1-go Września jest do wynajęcia

POKÓJ

umeblowany, z osobnem wejściem i usługą, za cenę przystępną.—Leszno Nr 2, nad sklepem p. **Krupeckiego na 1-m piętrze.** 1—3—17169—

SKLEP

z oknem i mieszkaniem, przy ulicy Podwal Nr 22 nowy, do najęcia od 8-go Października. 1—3—17155—

Lokal

gruntownie świeżo odnowiony, składający się z dwóch pokoi i kuchni na 1-m piętrze od frontu, do tego piwnica i góra wspólna, do najęcia każdego czasu przy ulicy Stare-Miasto Nr 8 nowy, wiadomość w tymże domu w sklepie z mąką. 1—3—17148—

Mieszkanie

wygodne, dla przyzwoitej **osoby płci żeńskiej.**—Złota Nr 2, drugi dom od ulicy Zgoda, 1-sze piętro, mieszkania Nr 10. 1—3—17141—

Dnia 5-go Sierpnia zginął

PIES,

niby wyżeł, biały, z czarnemi plamami, wabiący się „Brutus.“ Kto odprowadzi go na ulicę Hożą Nr 20, otrzyma stosowną nagrodę. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągniętym zostanie. 1—1—17139—

Są do sprzedania

młode Pieski

od pudlicy, pod Nrem 5, przy ulicy Szczygłej, mieszkania Nr 15. — Tamże jest **Pokoik** do wynajęcia. —17150—1—2

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	20 w.
Osobowy 3 klasy	11	05 r.	6	— w.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy	10	15 w.	7	— r.
Warsz.-Bydgow.				
Osobowy 3 klasy	6	45 r.	10	25 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy	10	14 r.	8	7 w.
Kurjerski 2 klasy	3	45 p.	1	36 p.
Osobowo-Towarowy	8	8 w.	7	23 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń.	12	55 p.	10	— r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Августа 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 186.

Dnia 21 sierpnia 1879 roku. — *Czwartek.* — *Dnia 9 (21) sierpnia 1879 roku.*

Przyroda i Przemysł.

Tygodnik popularno-naukowy,

Nr 8

zawiera:

Fauna ornitologiczna Ameryki zwrotnikowej, przez Wład. Taczanowskiego, kustosza gabinetu zoologicznego przy Uniwersytecie Warszawskim (ciąg dalszy).—Magnetyzm zwierzęcy i jasnowidzenie, przez D-ra Jana Stellę Sawickiego.—Banan.—Kopalnie srebra w Cerro de Pasco. — O śmierci, napisał Antoni Skorkowski z Medowatej.—Kronika: Cząstki żelaza w kurzu Sirocco.—Przechowywanie i oczyszczanie masła.—Kucie koni.—Badanie chemiczne nad tworzeniem się węgla kamiennego.—Posadzka asfaltowa drewniana.—Nowe planety.—Światło elektryczne w fotografji.—Śnieg czwartego lipca.—Kollekcja starych zwierząt. Stuletnia rocznica. — Rozkład bawełny strzelniczej.—Kalejdoskop akustyczny. — Edison.—Uniwersytet Edynburgski.—Szybkość jazdy na drogach żelaznych.—Zjazd pszczolarzy.—Płyty pancerne. — Najbogatsza kopalnia miedzi.—Most długi.—Nikiel i kobalt kowalny.

1—1—17018—

KSIĘGARNIA

Maurycego Orgelbranda,

w Warszawie, naprzeciw Kopernika, otrzymała na skład główny:

Gość na pustynii, czyli święty **Paweł**, pierwszy pustelnik i święty Antoni. **Poemat** w jednej pieśni osnowany na tle żywotów Świętych Pańskich, napisał **Jan Budyta**. Rzecz dzieje się około roku 342.

Cena egzemplarza 18 kop. z przesyłką 25 k.

1—3—17026—

Materjały Szkolne

po cenach najtańszych poleca **Skład Papieru**

L. Szyllera,

Nowy-Świat Nr 19, między Chmielną i Jerozolimską. Dzienniki dla uczniów kop. 8. Dzienniki **klassowe** kop. 50. Pensjonatom i Handlującym odstępuje się **rabat**. **Litografja** miejscowa wykonywa wszelkie roboty.

2—6—16855—

Pensja Wyższa Żeńska

6-cio klasowa

Natalii Płużańskiej

Widok Nr 9 i Al. Jerozolimska Nr 26.

Zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic, tak pensjonarek, jak przychodnich na przyszły rok szkolny, rozpoczyna 20-go Sierpnia, w godzinach od 11-ej rano do 4-ej po południu, lekcje zaś dnia 5-go Września r. b.—Osoby życzące sobie listownie zasięgnąć wiadomości o warunkach przyjęcia uczennicy do Zakładu raczą adresować na ulicę Widok Nr 9. —16554 -2—7

Szkoła prywatna Żeńska

EUGENJI PIENIĄŻEK,

Nowy-Świat Nr 30,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic trwa codziennie od godziny 9-tej do 12-tej rano. W tejże szkole dzieci obok nauk planem objętym, uczą się nauki poglądowej—rozwijającej umysł i konwersacji języków. 2—2—16987—

Nauczyciel prywatny jęz. niemieckiego,

wykwalifikowany przez Uniwersytet i przez JW. kuratora upoważniony do wykładu tego języka w gimnazjach, ma jeszcze kilka godzin wolnych w tygodniu. Mieszka przy ulicy Widok Nr 13 i do porozumienia się z interesantami jest w domu codziennie od godz. 5-tej do 7-mej. U niego jest jeszcze pomieszczenie dla 3-ch uczniów uczęszczających do szkół rządowych lub prywatnych.

2—3—17012— **A. Disput.**

Stancja dla Uczniów,

od kilku lat egzystująca, przy ulicy Zielnej Nr 15, mieszkania Nr 14, naprzeciwko gimnazjum 5-go. Pomoc naukowa, konwersacja w językach: francuzkim i niemieckim, oraz fortepian dla uczących się grać. Warunki przystępne.

A. Bassak.

—16620—4—6

Stancja dla Uczniów

u Nauczyciela gimnazjum 5-go, zamieszkałego przy ulicy Złotej. — Wiadomość u rządcy domu Nr 39, ulica Tamka; rano do godziny 9 po południu od 3 do 4. —15894—3—3

Podpisany Nauczyciel Szkoły Rządowej, ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że przyjmuje uczniów wyznania mojżeszowego na stałe pomieszkanie zapewniając im rodzicielską opiekę, moralne wychowanie i gruntowną pomoc w naukach. Oprócz korrepetycji w przedmiotach szkolnych, uczniowie mogą korzystać z języka hebrajskiego i z innych nauk niewchodzących w zakres szkolny. Niemniej nadmienia, że przysposabia uczniów do gimnazjum i innych zakładów naukowych.—Nowolipie Nr 30.

S. Halpern

—16665—3—6

Przy przyzwoitej rodzinie pomieszczenie dla trzech

UCZNIÓW

o parę kroków od IV gimnazjum. Troskliwa opieka, osobny wygodny pokój, dobre życie, na żądanie korrepetycje.—Wilcza Nr 6, stróż wskaże. —16755—3 3

UCZEŃ

klassy VII gimnazjum klassycznego, upoważniony od Władzy życzy przyjąć miejsce korepetytora stałego za stoł i stancję.—Oferty proszę składać w kiosku naprzeciw kolei Wiedeńskiej pod lit. A. —16737—3—3

W Pensjonacie dla Panienek,

u b. przełożonej Pensji Wyższej jest jeszcze pomieszczenie na warunkach przystępnych. Wieloletnia praca w zawodzie nauczycielskim; daje rękojmię właściwej i troskliwej opieki. Dochodzące do szkół rządowych, są przyjmowane, znajdą przygotowanie do gimnazjum i specjalne lekcje nauk objętych planem szkolnym. Do konwersacji obcych języków, nauczycielki cudzoziemki są w miejscu. Lekcje muzyki podług umowy. Mazowiecka Nr 1, mieszkania 22. **Marja Kirchner.**

—16757—3—3

Lekcje języka niemieckiego

udzielam za pozwoleniem władzy wyższej za umiarkowaną cenę—Zielna Nr 26, mieszkania Nr 11. Tam się znajduje **nauczycielka muzyki** z patentem instytutu Muzycznego.

1—3—17090—

Poszukuje się

OSOBY

zdolnej do początkowego wychowania na prowincji dwojga osierociałych dzieci, w wieku lat 7 i 9, ze znajomością języków: niemieckiego i francuzkiego, albo przynajmniej jednego z tych języków. — Bliższe porozumienie przy ulicy Żabiej Nr 4, mieszkania Nr 20, od godziny 4-tej do 6-tej po południu.

1—3—17117—

Niemiec z Rygi,

dymisjonowany urzędnik, mieszkający lat przeszło 13 za granicą, gdzie się zajmował literaturą niemiecką, korrespondencją do pism niemieckich i wykładem nauk, znający języki: francuzki, łaciński, ruski i włoski, odebrawszy wykształcenie dobre w muzyce, a mianowicie w śpiewie, (jako uczeń szkoły włoskiej) poszukuje tu zajęcia. Uprasza się składać adres w księgarni pp. Model i Saap w Rydze, lub w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa pod znakiem: „Niemiec.“ 1—2—17110—

Stancja dla Uczniów

u Urzędnika Towarzystwa Kredytowego ziemskiego i zarazem Nauczyciela szkół Rzemieślniczo-Niedzielnych.—Wiadomość: ulica Włodzimierska Nr **14**, mieszkania Nr **16** na dole. Stróż wskaże. 6 -10—14087—

Stancja dla Uczniów,

uczęszczających do Gimnazjum Szkoły Tecunicznej i innych zakładów naukowych, z zapewnieniem opieki troskliwej i pomocy naukowej. Na żądanie mogą być udzielane lekcje muzyki i francuzkiego języka.—Tamże jest do wynajęcia **salonik**.—Ulica Złota Nr 13, mieszkania 14, na 1-em piętrze, w drugiej bramie.

—16532—8—12

Zarząd drogi żelaznej Nadwiślańskiej.

Celem wczesnego zabezpieczenia dostawy rozmaitych przedmiotów i materjałów koniecznych dla potrzeb exploatacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej na rok 1880. Zarząd tejże drogi ma zamiar powołać do przyjęcia udziału w konkurencji na takowe dostawy jaknajwiększą liczbę zakładów fabrycznych i przemysłowych, w których fabrykacja rzeczonych materjałów i przedmiotów ma miejsce, lub też firm handlujących takowemi na obszerniejsza skalę i dla tego uprasza najuprzejmiej **pp. Fabrykantow i Kupców** o nadesłanie przed 1 (13) września r. b. pod adressem Naczelnika Wydziału Gospodarczego drogi żelaznej Nadwiślańskiej wykazów materjałów i przedmiotów, których dostawy dla potrzeb exploatacji tejże drogi w r. 1880 podjąćby się życzyli, przy dokładnem wskazaniu adressów.

4—5 Warszawa dnia 17 (29) Lipca 1879 r. —15717—

OBWIESZCZENIE.

W Komitecie Ekonomicznym miejskim w Brześciu Litewskim, odbywać się będzie dnia 24 Sierpnia starego stylu 1879 roku, stanowcza głośna licytacja i za pośrednictwem zapieczętowanych deklaracji na dostawę do warsztatów ubiorowych w Brześciu Litewskim potrzebnego dla tychże warsztatów na rok 1880 drzewa jednoszczapowego: brzozowego z olszowem albo dębowem, 204 sążnie 1 arszyn 8 werszków i sosnowego albo jodłowego 627 sążni 1 arszyn.

Termina dostawy tego drzewa, wyznaczają się na: 1 Grudnia st. st. 1879 r., 1 Lutego, 1 Czerwca i 1 Września st. st. 1880 r., z warunkiem aby drzewo dostawione było w równych częściach na każdy termin.

Szczegółowe objaśnienia o tej licytacji, jak również i warunki dostawy drzewa, pragnący mogą przeglądać codziennie w godzinach biurowych: w Warszawie w Zarządzie Okręgowym Intendentury i w Brześciu Litewskim w tamecznym Zarządzie miejskim Policji.

—16793—3—3

Potrzebne są

PANNY

podręczne i do maszyny, za przyzwoitą zapłatą, w Pracowni sukień L. Sieradzkiej.—Nowy-Świat Nr 41, w prawej oficynie, drugie piętro. —17133—1—3

Potrzebna jest

PANNA

podręczna do krawieczczyzny lub do nauki.—Ulica Ciepła Nr 8, mieszkania 23.

—17167—1—3

PANNA

kompletnie uzdolniona do strojów, znaleźć może miejsce stałe na korzystnych warunkach. Bliższa wiadomość w mieszkaniu Kowalskiej, przy ulicy Złotej Nr 14. —17086—1—3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

kompletnie uzdatniona w kroju sukień damskich, za bardzo dobrem wynagrodzeniem.—Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. W. G. —17112—1—3

Nauczycielka

z **patentem Instytutu Muzycznego,** życzy udzielać lekcje muzyki u siebie lub gdzieindziej. — Adres: Śliska Nr 6, mieszkania 13. —17105—1—3

Potrzebną jest zaraz

BONA

znająca język niemiecki, do dwojga dzieci; tylko osoby posiadające chlubne świadectwa, zgłaszać się mogą: ulica Królewska Nr 21, pierwsze piętro. —17082—1—3

Wolny Słuchacz Uniwersytetu,

z patentem gimnazjalnym, znający język francuzki i niemiecki, poszukuje lekcji przychodnich lub za stół i stancję.—Wiadomość: Aleje Jerozolimskie Nr 34, mieszkania 29.

—17123—1—3

Potrzebny zaraz Gorzelany,

z dobremi świadectwami i kaucją 400 do 500 rs.—Wiadomość można odebrać: Krakowskie-Przedmieście Nr 85, w Restauracji, od godziny 11 rano. —17120—1—3

Potrzebną jest

SKLEPOWA

z kaucją do Owocarni. -- Bliższa wiadomość: ulica Miodowa Nr 4, stróż wskaże.

—17119—1—8

Sklepowe z kaucją

rs. 100. potrzebne są do Piekarni Krakowskiej.—Ulica Pańska Nr 11. —17118—1—1

Potrzebni są zaraz

Subjekt i Uczeń,

do Zakładu Felczerskiego, umiejący dobrze strzydz i golić; pierwszeństwo mają posiadający niemiecki język, za dobrem wynagrodzeniem.—Nowa-Praga, około fabryki, Nr 6 domu.

- 17116—1—2

UCZNIOWIE,

potrzebni są do Litografji **Henryka Kohna.** Marszałkowska Nr 49.

—17164—1—1

Panna-Służąca,

opatrzona dobremi świadectwami, umiejąca czytać i pisać, szyć na maszynie, prać drobiazgi i znająca trochę krawieczczyznę, potrzebną jest na Pensję, na ulicę Marszałkowską Nr 79 —17091—1—1

Maszynista

z Austrji, który posiada chlubne świadectwa, poszukuje miejsca za Maszynistę lub Slusarza; tenże sam obejmował miejsce za Monteura.—Oferty uprasza się składać w Redakcji tegoż pisma pod lit. J. W. 2. —17092—1—2

Kowal powozowy,

znajdzie stałe zajęcie do powozów i bryczek, w fabryce na prowincji.—Wiadomość w składzie wozów. Twarda Nr 10. —17159—1—3

Dwie Mamki,

bez długu na wyjazd lub w Warszawie, są u akuszerki Brzezowskiej.—Ulica Wielka Nr 13 domu. —17085—1—3

Uczeń i Praktykant,

potrzebni są do Zakładu ślusarsko-mechanicznego, przy ulicy Elektoralnej Nr 26.

—17131—1—3

MAMKA

młoda, zdrowa, z obfitym pokarmem, wyznania mojżeszowego, jest u akuszerki Nowickiej. Ulica Chłodna Nr 23. —16982—3—3

Młody Człowiek

znający buchhalterję i opatrzony dobremi świadectwami, może znaleźć zaraz całodzienne zajęcie w **magazynie ubiorów mezkich,** przy ulicy **Bielańskiej w hotelu Paryzkim Nr 9,** za wynagrodzeniem **30 do 40 rubli miesięcznie.**

2—3—17042—

Rodowita Francuzka

poszukuje odpowiedniego miejsca z pensją rs. 25 miesięcznie. Osoby interesowane raczą adresować do Warszawy, poste restante, pod literami M. U. 2—3—16999—

Polski Skład Nici, ulica hr. Berga 11.—Woalki gazowe.--Wybór kołnierzyków najświeższych płóciennych i krawatów damskich, mężkich i dziecinnych.--Hamaki łóżka leśne od rs. 2. 11063—13—0

Stancja dla Uczniów

Nowy-Świat Nr 26.—Wiadomość u rządcy tegoż domu. —16816—3—6

Mieszkanie dla Panien

uczęszczających do zakładów naukowych, przy obywatelskiej rodzinie, ze wszelkiemi wygodami, opieką, konwersacją i pomocą naukową na żądanie, może być i **Pokój osobny.**—Ulica Bracka Nr 17, mieszkania Nr 1. —16719—10—12

Uczniów przyjmuje na stancję

po rs. 200, Nauczyciel emeryt.—Ulica Bracka Nr 15 nowy. **Nidecki.** —15785—15—18

Henryk Eib'l,

artysta muzyczny, przyjmuje wszelkie zamówienia na wieczory tańcujące, jakoteż urządza śpiewy na ślubach i pogrzebach.—Krakowskie-Przedmieście Nr 61. 6—6—16654—

Stancja dla Uczniów

(w blizkości gimnazjum), u Nauczyciela języka **francuzkiego.**—Ulica Zielna Nr 22, na drugiem piętrze. —16940—3—4

Poszukuje się

UCZNIA

dobrego prowadzenia, ze stosownem wykształceniem i z porządnej familji, do handlu win, delikatesów i towarów kolonialnych **Wł. Adamskiego,** Chmielna Nr 38, vis á vis komory celnej. 2—3—17068—

Poszukuje się

Wspólniczki

z kapitałem rs. 1,000 do interesu dobrze prosperującego i przytem nowo-otworzyć się mającego. Wspólniczka jeśli będzie osobą fachową, znajdzie stałe zajęcie. — Wiadomość w kiosku na Zielonym placu. 2—6—17072—

Potrzebne są

PANNY

do bielizny, podręczne i do robienia dziurek. Ulica Topiel Nr 12, drugie piętro. —17013—2—3

Potrzebne są

Guwenantki,

znające język ruski, francuzki i nauki klasyczne. — Adres proszę zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit A. Z. —16897—2—3

OSOBA

posiadająca język francuzki, muzykę i przedmioty klasyczne, życzy sobie udzielać lekcje na godziny w własnem mieszkaniu; tamże jest **fortepian** na którym można się egzercytować kilka godzin dziennie. — Osoby interesowane zechcą się zgłosić pod Nr 13 na Podwal do Bremera. 2—6—16964—

Buchhalter

z Ks. Poznańskiego, obecnie jeszcze w miejscu, posiadający referencje firm zagranicznych i tutejszych, życzy sobie zmienić takowe od 1-go Października r. b. lub 1-go Stycznia r. p.—Bliższa wiadomość w sklepie galanterji M. Baranowskiej, Elektoralna Nr 23. 2—3-16978—

Nauczycielka

posiadająca patent Warszawskiego Instytutu Muzycznego, udziela lekcje muzyki na mieście i u siebie w domu, na własnym fortepianie, po cenie przystępnej.—Wiadomość w Szkole Prywatnej Żeńskiej, przy ulicy Wielkiej Nr 13.—Tamże jest do zbycia: **Stolik mierniczy** bawarski, **dyoptra, libella i Instrukcja pomiarowa** z roku 1839 przez b. Kom. R. P. i Skarbu wydana. —15992—4—6

Dwie Uczennice

Instytutu Muzycznego kształcące się w grze fortepianowej, lub śpiewie, mogą znaleźć wygodne pomieszczenie w osobnym pokoju z zupełnym utrzymaniem i dobrym fortepianem, przy dwojgu małżeństwa.—Przy ulicy Wilczej pod Nr 9, a mieszkania 5, za wspólnym porozumieniem się. —16846—2—3

Były Professor

gimnazjum daje lekcje ruskiego języka i literatury, oraz historji i geografji. — Chmielna Nr 27, 1-sze piętro, od frontu. — Tamże **Pokój** do najęcia z osobnem wejściem. —16835—2—6

UCZEŃ

szkoły Handlowej prywatnej, b. uczeń szkoły Realnej, znający francuzki i niemiecki język, poszukuje

KORREPETYCJI.

Adressa proszę zostawić w kiosku, róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej, pod lit. Z. S. 2—3—16969—

Potrzebny jest w mieście Kownie do zakładu fotograficznego

Retuszer

umiejący dobrze retuszować wizytowe karty, w ilości od 4 do 5-ciu tuzinów dziennie, oraz klisze w razie potrzeby, z pensją miesięczną 50 rubli.—Adres: Kowno, fotograf Brzozowski, w domu własnym. 2—12—16891—

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż na mocy pozwoleństwa przyjmuje u siebie

na stół i mieszkanie

Uczennice szkół rządowych i prywatnych, wyznania izraelskiego, zapewniając im przytem opiekę macierzyńską. Uczennicom udzielać się może korepetycja i konwersacja języka francuzkiego i niemieckiego. — Ulica Karmelicka Nr 13 lit. A, **Zofia Goldspiegel,**—zastać można od godz. 9-tej rano do 4-tej po obiedzie. 2—6—16901—

Wyższa władza naukowa dała mi pozwolenie udzielania lekcji w francuzkim i niemieckim języku. Panienki mające się kształcić w tych językach i w muzyce biorę na pensję, i zapewniam rodziców i opiekunów, że z sumiennością i poświęceniem zajmować się będę powierzonemi mi dziećmi.—**Bertha von der Lippe**, Nauczycielka w Koninie. —16833—3—3

Jest do sprzedania zwolnej ręki

POSESJA

za rogatką Wolską, przeszło 20 tysięcy łokci kw., zdatna na pobudowanie fabryki, lub też może być podzielona na place.—Wiadomość ulica Aleksandrja róg Tamki Nr 2 nowy, w traktyjerni, w każdym czasie. —16823—3—6

W odległości o jedną wiorstę od rogatek Ząbkowskich, przy zbiegu kolei Nadwiślańskiej i Petersburgskiej, jest do sprzedania **50,000 do 80,000 łok. kw. placu.**—Wiadomość u rejenta Ciunkiewicza. —16847—3—3

Do sprzedania

Dwa Wolanty, Faeton

używany, Bryczki ne resorach, pojedynki i parokonne; Homonta angielskie czarne, używane.—Ogrodowa Nr 3, drugi dom od Solnej, u Lakiernika. —16455—4—6

Amerykan

prawie nowy, do sprzedania.—Bliższą wiadomość powziąść można u Teofila Rybińskiego, urzędnika Izby Kontrolnej w biurze, ulica Nowy-Świat Nr 14.—Tamże dowiedzieć się można o większym **Majątku Ziemskim** do sprzedania na korzystnych warunkach, lub zamiany na mniejszy. —16704—4—6

Potrzebne są zdolne

Prasowaczki,

do Pralni „Konkurencja".—Ulica Wielka Nr 13. —16952—2—5

Uczeń

gimnazjum, może być oddany z całem zaufaniem w dom gdzie jest stały korepetytor, konwersacja ciągła w języku francuzkim. lekcje francuzkiego i niemieckiego, muzyka na żądanie, opieka najtroskliwsza męzka jako i macierzyńska.—Ulica Świętojerska Nr 12A, mieszkania 11, od godziny 3 do 5. —16842—2-3

Były Nauczyciel

szkół rządowych przyjmuje uczniów na stancję. Zapewnia się troskliwa opieka, lekcje prywatne języków: francuzkiego i niemieckiego, konwersacja w tych językach i korrepetycja wszystkich przedmiotów.—**Chmielna Nr 24** na 1-m piętrze, Nr 3. 2—6—16839—

Student Uniwersytetu,

filolog. Rossjanin, udziela korrepetycje i przysposabia do gimnazjum.—Obożna Nr 3, mieszkania 1. —16602—4—4

Potrzebny jest

UCZEŃ

w wieku od lat 16, do Magazynu bławatnego L. Falęckiego, w Resursie Obywatelskiej. —16800—2—3

Prtrzebną jest

OSOBA

przyzwoita na kilka godzin poobiednich, dla towarzyszenia jednej pani.—Bliższa wiadomość pod Nr 46, ulica Grzybowska, mieszkania Nr 17. — Tamże z powodu wyjazdu jest do sprzedania **garderoba damska.** 2—2—16977—

W Pracowni F. Bernsdorff,

wykończają się podług najświeższych żurnali **ubiory damskie i dziecinne.**—Chmielna Nr 1, w bramie na dole, mieszkania Nr 30. —16868—2—6

ROLETY

rewańtuchowe, gładkie po rs. 1 kop. 25: Rolety w pasy po rs. 1 kop. 50.—Ulica Twarda Nr 1, gdzie zajazd Radomski—w Dystrybucji. —16864—2—3

Do sprzedania

Chustka francuzka, Pierze i Puch.

Widzieć można codziennie od godz. 10 rano, Mostowa Nr 12, trzecie piętro. drzwi Nr 5. —16872—2—2

Skład Papieru

po cenach fabrycznych:

Kajeta liniowane tuzin od	kop.	25—
„ glansowane „ „	„	40—50
Ołówki dobre tuzin od	„	12—
Rejscajgi w pudełkach od	„	40—

Tornistry, wszelkie materjały piśmienne i rysunkowe, po cenach jaknajtańszych poleca

M. Baranowska,

ulica Elektoralna Nr 23. 2—3—16885—

Biurko męzkie

do sprzedania, za rs. 15, w dobrym stanie.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 12, trzecie piętro; od godz. 4 do 6 po południu. —16851—2—3

Skład Herbaty L. Krupeckiego,

przyjmują zamówienia na **Drzewo opałowe,** szczapowe, w sążniach i pół sążniach, po cenie: Sosnowe rs. 12; Olszowe rs. 12.50; Brzozowe rs. 14, wszystko z dostawą.—Rąbane o 1 rubel droższe. —15924—6—6

Jest do sprzedania **Wyżeł** piękny, Kurlandzkiej rassy, koloru kasztana rok 1½ mający, nie będący jeszcze na polu. — Tamże są **Meble orzechowe** fotelikową robotą, prawie nowe, **Lustro** duże i **Parawan** orzechowy. — Wiadomość Świętojerska Nr 12, bez litery, gdzie Sąd Pokoju, stróż wskaże. —16973—7—3

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

krótkiego fasonu, o 7-miu oktawach, z całem blatem palisandrowym. — Senatorska Nr 6, u fortepianisty. —16960—2—3

Jest do odstąpienia

KAWIARNIA,

z powodu słabości, zaraz, przy ulicy Wązkiej-Freta Nr 34.—Wiadomość tamże. —16914—2—3



Jest do sprzedania

Fortepian

fabryki Buchholza, w bardzo dobrym tonie, za rs. 250, u zakrystjana Fiedlera.—Podwal Nr 21, w podwórzu. —16913—2—3

Jest do sprzedania

CYTRA

za przystępną cenę, ze szkołą i nutami, oraz pudełko do tejże.—Wiadomość w Kiosku przy ulicy Grzybowskiej. —16950—2—3

OFICYNA

11 okien, na rozbiorkę, jest do sprzedania przy ulicy Pawiej Nr 7. —16965—2—3

Pralnia Marji

Z dniem dzisiejszym została otwartą przy ulicy Zgoda Nr 7. **Pralnia Marji** postanowiła zjednać względy Szanownej Publiczności dokładnem wykonaniem powierzonej sobie roboty przy niepraktykowanie nizkich cenach, bo po takich jakie zwykle biorą osoby prywatnie zajmujące się praniem. Pralnia Marji nie będzie używać żadnych środków chemicznych mogących wpływać na zniszczenie bielizny. Odbiór i zwrot bielizny wykonywać będzie swojemi ludźmi. Pralnia Marji uczy prać i prasować, osoby chcące nabyć tej wiadomości, za niewielkiem wynagrodzeniem. —16938—2—3

Kasy Ogniotrwałe

nowe, do sprzedania, oraz przyjmuje reperacje otwierania i przestawienie kass, po ceni umiarkowanej, przy ulicy Twardej pod Nr 3. —16957—2—3 **A. KISON.**

MASZYNA

do szycia, cryginalna amerykańska Weelera i Wilsohna, używana w bardzo dobrym stanie, do sprzedania za umiarkowaną cenę, przy ulicy Dobrej Nr 1, róg Tamki, stróż wskaże. —16915—2—3

We wsi

MROZY,

z powodu nieprzewidzianych okoliczności są do odnajęcia dwa **letnie mieszkania,** jedno z meblami, a drugie bez mebli.—Wiadomość u Mitelstädt na miejscu. —16899—2—2

Fabryka Pierników,

przy ulicy Freta Szerokiej Nr 14, potrzebuje **Czeladnika** piernikarskiego, jako też i **Ucznia** z pensją miesięczną rs. 5, nadmienia się ze w fachu tem w przeciągu roku można być wydoskonalonym. —16500—3—3

Bawarja wraz z Kawiarnią,

w dobrym punkcie, jest do sprzedania w każdym czasie lub od kwartału. — Wiadomość tamże przy ulicy Nowomiejskiej Nr 22 nowy. —16942—2—4



Jest do sprzedania

PIANINO

palisandrowe, w bardzo dobrym stanie.—Praga Nr 418, mieszkania 4, dom Wendego. —16941—2—2

SKLEP

Dystrybucja z różnemi przedmiotami, jest do odstąpienia zaraz lub od 1 Września.—Ulica Królewska Nr 35, wiadomość w dystrybucji. —16939—2—2

NOWO-OTWORZONA
SPECJALNA FABRYKA BIELIZNY MĘZKIEJ I DAMSKIEJ
LUDOMIRA GAŁKOWSKIEGO,

Świętokrzyzka Nr 35 róg Marszałkowskiej, na 1-szem piętrze.

Przyjmuje **wszelkie obstalunki** w zakres bielizny wchodzące, z materjałów własnych i powierzonych. Poleca znaczny wybór **bielizny męzkiej gotowej** w najświeższych fasonach. Za **dobry krój, akuratne wykończenie i dobroć materjałów** firma poręcza.

Specjalna i gruntowna znajomość tego rodzaju interessu dają mi możność zadosyć uczynienia wszelkim żądaniom **Szanownej Publiczności**, której się polecam.

Ceny **stałe umiarkowane**, dla handlujących rabat.

1—6 — 16971 —

Ulica Czysta Nr 6.

LEOPOLDA KNOLL
FABRYKA
Trumien metalowych i Sarkofagów.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna
w Składzie Fabrycznym
na rogu ulicy Czystej i Wierzbowej Nr 6.

Trumny od najskromniejszych aż do najozdobniejszych dla dorosłych od rs. 30 do rs. 500.

Trumny dla dzieci od rs. 9 do rs. 50.

Przybory wewnętrzne, jako to: Materace, poduszki, kapy atłasowe i prześcieradła, zawsze gotowe w wielkim wyborze na składzie.

PP. Kupcom ustępuje się rabat.

Zamówienia telegraficzne na linjach kolei żelaznej, uskuteczniają się pierwszym odchodzącym pociągiem.

Na prowincji w miastach leżących przy kolei żelaznej, poszukuje się agentów.

Adres dla telegrafów: **KNOLL—Czysta.** 1—6 — 17161—

Ulica Czysta Nr 6.

Ulica Czysta Nr 6.

Ulica Czysta Nr 6.

PAROWA FABRYKA
Filców i Wyrobów Filcowych,
przy ulicy Pięknej Nr 24 w Warszawie

Poleca na nadchodzący jesienny sezon, znaczny zapas świeżych fasonów kapeluszy męzkich, damskich i dziecinnych w różnych kolorach i gatunkach, po możebnie nizkich cenach, nadmieniając, że wyroby z tejże fabryki pochodzące, nieustępują pod względem dobroci materjału, gustu i wykończenia, wyrobom z najpierwszych fabryk zagranicznych pochodzącym, o czem donosząc osobom interessowanym, polecamy nasz zakład z zapewnieniem, że wszelkie od nas zapotrzebowania, jak najspieszniej załatwionemi zostaną.

Panom handlującym fabryka ustępuje stosowny rabat.

1—3 — 17137 —

Potrzebna jest suma około
1,000 rubli
na warunkach korzystnych dla wypożyczającego, który oprócz procentu, może otrzymać na mieszkanie pokój z meblami i usługą, grający mogą użytkować z fortepianu,—adresa można składać w kiosku na rogu Marszałkowskiej i Jerozolimskiej. 1—3—17088—

Kapitał Rs. 3,000
jest do wypożyczenia zaraz na pierwszy numer lub po towarzystwie kredytowem m. Warszawy domu murowanego w Warszawie, przy ulicy pryncypalnej położonego. Życzący sobie wypożyczenia tego kapitału, zechcą zostawić swój adres z opisem stanu hypotecznego nieruchomości w Redakcji Kurjera dla lit. R.
1—3—17089—

Poszukuje się
NIERUCHOMOŚCI
w Warszawie, nieobciążonej dużym długiem, za którą uiścić można zaraz 6,000 rs., przy pozostawieniu reszty wartości na hipotece, bez pośrednictwa osób trzecich.—Wiadomość: ulica Wielka Nr 13, z bramy piętro 2-gie, mieszkania Nr 5. 1—6—17101—

Do sprzedania:
Krzeseł 6 jesionowych, brokatelą krytych, za rs. 15; **Stół** jesionowy mocny za rs. 6; **Lampa** za rs. 1 kop. 20.—Elektoralna Nr 32, mieszkania Nr 5. 2—2—16931—

Do sprzedania:
Dwa Szale francuzkie, **Suknia** biała alpagowa na 14-letnią panienkę, biała **Rotonda** koronkowa, oraz dwa **Figusy** dwa łokcie wysokości.—Wiadomość: Warecka Nr 7, mieszkania 26, od godz. 12 do 4 po południu.
2—2—16924—

Majątek Ziemski.
W blizkości Warszawy, z komunikacją nadzwyczaj dogodną, jest do sprzedania za gotówkę lub zamianę na dom w Warszawie, odpowiedniej wartości majątek ziemski, rozległości włók 15, z lasem, łąkami, pałacem, ogrodem, dużemi zarybionemi sadzawkami etc. Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Szkolnej Nr 3, stróż wskaże. 1—6—17087—

OBRAZY OLEJNE
starej szkoły, oddane w komis do sprzedania mogą być obejrzane każdodziennie od godziny 3-ciej do 4-tej po południu, w domu Nr 53, ulica Chłodna, 2-gie piętro, mieszkania Nr 10.
1—2—17100—

W zakładzie naukowym Florentyny z Domaszewskiej Włoszkowej,
przy ulicy **Ogrodowej Nr 25,** rozpoczął się **zapis uczennic** pensjonarek i przychodnich i trwać będzie od 20/8 Sierpnia codziennie od godziny 10-tej rano do 6-tej po południu. **Kurs nauk** rozpocznie się dnia 1-go Września. 1—2—17084—

Mechanik A. Steinke
z Berlina, przyjmuje wszelkie zaliczone do mechanizmu reperacje, wszelkich konstrukcji maszyn do szycia i innych robót, oraz są do sprzedania nowe i używane maszyny do szycia.—**Ulica Dzika Nr 44.** 1—3—14106—

Do sprzedania
Maszyna do szycia
Wehlera i Wilsona, ulica Nowy-Świat Nr 28, mieszkania 9, widzieć można codzień po południu; tamże jest **Rondel duży.**
2—3—16911—

SKŁAD
WYROBÓW KOSZYKARSKICH
SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO
w gmachu Towarzystwa Dobroczynności przy rogu ulicy Bednarskiej i Krakowskiego-Przedmieścia,
którego fabryka mieści się przy ulicy
Nowy-Świat Nr 36,
poleca trwałe akuratnie na sposób zagraniczny i po przystępnej cenie wyrobione towary, tak galanteryjne jak i zwyczajne, jako to: koszyczki damskie, koszyki do papieru, stoliki do robótek, wózki dziecinne, kosze do kwiatów, kosze do podróży, walizki, szafki do książek i nut, parawany etc. etc. etc. Zamówienia zaś na wszystkie roboty w zakres koszykarstwa wchodzące jak i reparacje przyjmuję w fabryce na Nowym-Świecie Nr 36, gdzie też i gotowej dostać można roboty.
Z szacunkiem
SZYMON CZERNIEJEWSKI.
—5888—

Przyjmuje się do roboty
SUKIENKI DZIECINNE
od 75 kop., najnowszemi paryzkiemi fasonami, (modele są gotowe), **Szlafroki** peniuary od rs. 1 kop. 50, **Chalki** spódnice od 40 kop., **Koszule** dziecinne damskie i męzkie od 50 kop., dziecinne od 20 kop.—Ulica Danielewiczowska Nr 2, mieszkania 40, drugie piętro od frontu. Wejście nie przez bramę, a przez drugą sień obok Magazy p. Nasta.
—16972—2—3 **M. Nowicka.**

Korzystny Interes!!
Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia
CUKIERNIA,
od 30 lat egzystująca, w mieście powiatowem **Praszniszu**.—Bliższa wiadomość: ulica Szpitalna, w fabryce Wedla.
—17023—2—6

Są do sprzedania
Dwie Krowy,
rassy krajowej, z dobrem mlekiem. — Ulica Grzybowska Nr 48. —16983—2—3

MEBLE
do sprzedania: 2 szafy, szafka do książek, kanapa, komoda i łóżko. — W domu Nr 17E na ulicy Hożej, mieszkania 3. —16927—2—3

Maszyna do pończoch,
najlepszego systemu, nowa, do sprzedania za cenę niżej kosztu.—Sienna Nr 13 domu, mieszkania 3. —16896—3—3

Bawarja
przy składzie wódek do wydzierżawienia wraz z przekąskami od 1-go Września r. b., kaucja wymagalna.—Wiadomość: ulica Niecała Nr 8 w zakładzie piwa i porteru. 2—3—16959—

ZAKŁAD
Wyrobów Pieczętarskich
Romualda Kropiwnickiego,
Zaszczycony odznaczeniem na Wystawie Muzeum P. i R. w r. 1876,
przeniesiony został
z ulicy Miodowej Nr 2 na ulicę
SENATORSKĄ Nr 6 (460),
(gdzie wielka czerwona Pieczęć).
2—3—16121—

Z powodu zmiany mieszkania, jest do odnajęcia od 1-go Lipca r. b.
LOKAL
z balkonem, na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciw Saskiego placu, w domu W. Podgórskiego Nr 38, mieszkania 3, drugie piętro od frontu, z 3-ma wchodami, składający się z przedpokoju, korytarzyków dwóch, sześciu pokoi, kuchni jednej, pokoiku dla sług, dwóch piwnic, śpiżarki i góry wspólnej.—Potrzebujący nająć, mogą się zgłaszać codziennie od godz. 9-tej rano do 7-mej w wieczór.
—16524—6—6

Od ś-go Michała do wynajęcia przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 18
Dwa LOKALE:
trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, góra wspólna z wodociągiem i zlewem, gaz na schodach za 360 rs. rocznie; oraz dwa podpokoje, przedpokój i kuchnia z temi samemi wygodami za 260 rs. rocznie.—Wiadomość udzieli stróż Jan. 1—3—17079—

STANCJA
dla młodego człowieka, lub dla osoby prywatnej, wporządnem i spokojnem miejscu, ze stołem i usługą, jest w każdym czasie do wzięcia.—Wiadomość ulica Chmielna Nr 52, w oficynie na dole, mieszkania 28. —16588—3—3

Trzy Pokoje
na dole, z przedpokojem, kuchnią, osobnym wchodem, meblami, fortepianem, pościelą i obsługą, są do odnajęcia.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom hrabstwa Krasińskich, w pierwszem podwórzu, na prawo, w samym rogu, drzwi szklane, Nr mieszkania 28.
—16790—4—6

W domu przy rogu ulic Chmielnej i Marszałkowskiej dotykającym kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej,
całe trzecie piętro
z wszelkiemi wygodami t. j. wodociągiem, gazem, zlewem, może być wynajęte od Ś-go Michała 1879 r., razem na założenie tam mieszkań Schan-garnieur, lub częściowo do wynajęcia. — Wiadomość na miejscu u Rządcy.
1—3—17122—

LOKAL
na drugiem piętrze złożony z 6-ciu pokoi, z 2 balkonami, oraz kuchni i antresoli dla sług, ze zlewami, wodociągiem, piwnicą i komórką, w domu przy ulicy Dobrej Nr 2700/29, jest do wynajęcia każdego czasu za rs. 525 rocznie.
1—3—17124—

Potrzebne jest od Ś-go Michała, lub Nowego-Roku
MIESZKANIE
niedaleko środka miasta położone, w starym lub nowo-budującym się domu, składające się z 9 lub 10 pokoi, suteren lub piwnic, stajni i wozowni, mogące służyć na zakład fabryczny, niepotrzebujący, ani maszyn ani ognia. Uprasza się o nadesłanie adresu do Red. Kur. Codziennego pod lit. K. F. G. —16976—2—3

SKLEPY
o jednym lub dwóch otworach, z mieszkaniem lub bez takowego, do wynajęcia od 1-go Października r. b.—Hoża Nr 3, naprzeciw targu Rybyńskiego, wiadomość na miejscu u stróża.
—16988—2—3

Sklep Wiktuałów,
jest do sprzedania w bardzo dobrym punkcie pod Nr 6 przy ulicy Brackiej wprost Nowogrodzkiej. —16592—3—3

Magle Wiedeńskie
są do sprzedania pod Nrem 22, róg Widok Marszałkowskiej —16804—2—3

Do sprzedania za cenę bardzo przystępną
Sklepik Wiktuałów
przy ulicy Kaczej Nr 9 nowy, z wszelkiem przyborami. —16981—2—3

Nagrody rs. 15
W Sobotę o godzinie 11¾ w wieczór, jadąc omnibusem dwie panie, które wysiadły przed Saskim hotelem, pozostawiły **portmonetkę** czarną, skórzaną, w której się znajdowało około 88 rs., kolczyki i kilka notatek.—Uprasza się znalazcę o oddanie takowej za nagrodą na ulicę Warecką Nr 6, do Kozakiewicza. —16958—2—3

DOWÓD ZASTAWU
wydany przez Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu na rzecz pana Jana Brzezińskiego z d. 22 Grudnia 1877 r. na rs. 1484, za Nr 764, zaginął, uprasza się przeto o zwrócenie takowego właścicielowi tegoż do domu Nr 489c, nowy 15, ulica Miodowa. Właściwe zastrzeżenie w Warszawskiem Towarzystwie Wzajemnego Kredytu zrobione zostało, przeto z dowodu tego nikt korzystać nie może. —15977—3—3

ZNALEZIONO
dnia 14 b. m., przy wysiadaniu z wagonu k. 2-ej drogi żelaznej Petersburgskiej, o godzinie 8 wieczorem **Pugilares,** z małą kwotą pieniędzy, z biletami wizytowemi i różnemi notatkami, który można odebrać za udowodnieniem własności i zwrotem kosztu ogłoszenia.—Przy ulicy Wareckiej Nr 9, na drugiem piętrze, z rana do godz. 10, albo między ... a 5 po południu. —16830—3—2

NAGRODY Rs. 3
i więcej, za odprowadzenie, lub danie znać na ulice Mazowiecką pod Nr 6, do pana Tuchoskiego, **wyżła** rasy cetrów, biały, uszy żółte i na boku jedna plama żółta, wabi się „Ali", zaginął dnia 17 b. m. na starej Pradze. Nie prawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. —17015—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.